

## **Strony dla przedsiębiorczych**



Kapliczka na Ćwilinie.

Fot. Dariusz Ociepka

**Święto kupca**

**Nasz tygrys  
gospodarki**

**- Wolimex nagrodzony**

**Śladami**

**“dobrodziejów”**

**- wielkich proboszczów  
Ziemi Limanowskiej**

**Na szlakach  
drewnianych  
kościół**

**Limanowszczyzny**

**Kamienie z duszą**

**- wspomnienia o  
Władysławie Wondrze**

**Co o dysleksji  
każdy  
wiedzieć powinien**

**Co pisali dawniej  
o Limanowej**



**Fotografie:  
Dariusz Ociepka**



**Żaskakujące  
oblicza  
zimy**



## „Echo” w internecie

Od listopada 2001r. można nasz miesięcznik przeglądać na stronie internetowej ([www.limanowa.com.pl/echo](http://www.limanowa.com.pl/echo)). W internecie prezentujemy stronę tytułową, trzy pełnej treści artykuły. Podajemy również tytuły pozostałych artykułów, mając nadzieję, że internauci zainteresują się naszym miesięcznikiem i sięgną po jego lekturę.

Stronę [www „Echa Limanowskiego”](http://www.EchaLimanowskiego) przygotowuje Tomasz Karpierz.

„Echo” posiada również swój adres e-mailowy: [echo@limanowa.com.pl](mailto:echo@limanowa.com.pl). Zachęcamy czytelników do przesyłania materiałów do redakcji tą właśnie drogą elektroniczną.

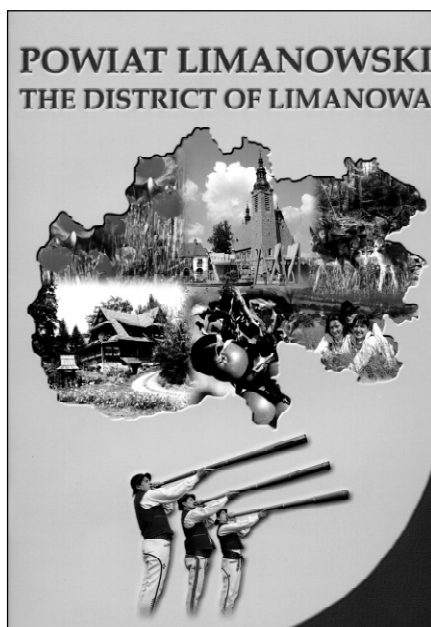
## Biuro poselskie

10 grudnia otwarto i poświęcono Biuro Poselskie Bronisława Dutki przy ul. Zielonej 4. Biuro jest czynne od poniedziałku do piątku w godz. 9<sup>00</sup> - 13<sup>00</sup>. *Drzwi są otwarte dla wszystkich, którzy mają jakieś poważne problemy, a w których rozwiązaniu mógłbym pomóc* - zapewnia poseł Bronisław Dutka. Można także korzystać z telefonu: **33 75 394**.

## Nowe wydawnictwo promocyjne Powiatu Limanowskiego

Ukazał się nowy folder wydany przez Starostwo Powiatowe w Limanowej, folder traktujący o powiecie będącym ostoją zdrowia i natury, powiecie atrakcyjnym turystycznie i gospodarczo.

W bogactwie szaty graficznej dominują fotografie (przeszło 70 zdjęć).



Są to zarówno ujęcia panoramiczne, zdjęcia z lotu ptaka, jak i ujęcia pejzażowe ujmujące urok natury. To właśnie fotografie najbardziej mają przemówić do adresata. A adresatem folderu jest zarówno turysta, szukający pięknych szlaków, zdrowego powietrza i niepowtarzalnego klimatu, turysta zwiedzający zabytki, hołdujący bogactwu kultury i tradycji regionu, aż wreszcie turysta szukający ciszy i wypoczynku w gospodarstwach agroturystycznych Limanowszczyzny. To dla tej grupy osób umieszczono szereg istotnych informacji wraz ze szczegółowymi adresami.

Drugim przeznaczeniem folderu jest dotarcie do kręgu osób, które chcą wykorzystać walory powiatu i tutaj zamierzają zlokalizować działalność gospodarczą i inwestycyjną. Dla tej grupy adresatów zawarto informacje gospodarcze o powiecie, zarysowano perspektywy rozwoju w świetle strategii rozwoju powiatu, aż w końcu zamieszczono szczegóły - a więc oferty inwestycyjne. Ciekawostką folderu są umieszczone na jego okładce projekty wizualizacyjne nowo tworzonego Centrum

Administracyjnego Powiatu w adoptowanych budynkach po byłym browarze Marsów.

Co jeszcze można powiedzieć o nowym wydawnictwie?

Folder - nakład 4 tys. egz. oczywiście w dwóch wersjach językowych - polskiej i angielskiej, układ wydawnictwa wyraźnie eksponuje zarówno informacje o całym powiecie, jak i o każdej gminie z osobna - gminie wchodzącej w jego skład. To każda gmina ma tutaj swoje miejsce i jest traktowana ze szczególną uwagą.

Folder jest zaproszeniem do powiatu limanowskiego - powiatu bogatego w tradycje rolnicze i turystyczne, bogatego w kulturę i gościnność mieszkańców. Jest wreszcie zaproszeniem do powiatu (jak mówi jego misja) zasobnego w wyniku wielofunkcyjnego rozwoju.

## „Echo Podhala” nagrodzone

W pierwszych dniach grudnia ogłoszony został werdykt jury Małopolskiego Przeglądu Orkiestr Dętych „Echo Trombity”. Zmagania muzyków odbyły się latem w Nowym Sączu po uprzednich eliminacjach w Laskowej. Finał konkursu i ogłoszenie wyników dopiero teraz. Duży sukces odniosła nasza orkiestra, która w kategorii big-bandów zdobyła I miejsce w województwie. Jest to tym cenniejsze, że w tegorocznym Przeglądzie brało udział bardzo dużo orkiestr prezentujących wysoki poziom muzyczny. „Echo Podhala” odmłodzone w ostatnich latach, wprowadziło do swego repertuaru utwory współczesnej muzyki rozrywkowej. W wyniku systematycznych prób (dwa razy w tygodniu) młodzi muzycy opanowali wiele standardów ▶

► między innymi takich kompozytorów jak: G. Miller, L. Amstrong, S. Joplin a także P. McCartney i J. Lennon. Również wspaniały głos wokalistki Jadwigi Postróżnej i chóru żeńskiego wzbogacają brzmienie zespołu.



Orkiestra „Echo Podhala”.

Wysoki poziom artystyczny i sukcesy big - bandu to przede wszystkim zasługa prof. Ludwika Mordarskiego, który od 36 lat nieprzerwanie prowadzi orkiestrę. Wzbogaca on repertuar o coraz to nowsze kompozycje - również własne - a także intensywnie ćwiczy z młodymi muzykami (w większości uczniami limanowskich szkół średnich), nieustannie podnosząc ich poziom techniczny gry na instrumentach.

W dniach 28 XI - 03 XII orkiestra przebywała w Niemczech, gdzie dała szereg wspaniałych koncertów. Gościła na zaproszenie władz zaprzyjaźnionego miasta Wathlingen, a także w Celle i Hannoverze. W Niemczech początek adwentu obchodzony jest bardzo uroczysto, jako wprowadzenie w okres bożonarodzeniowy i w związku z tym orkiestra dała koncert w kościele. Został on przyjęty niezwykle serdecznie i nagrodzony gromkimi brawami.

Z okazji święta Limanowskiej Kongregacji Kupieckiej (8 grudnia) orkiestra towarzyszyła naszym kupcom przeprowadzając ich uroczystość ze sztandarem w taktach marsza (podczas 15 stopniowego mrozu) z limanowskiej Bazyliki do sali widowiskowej Limanowskiego Domu Kultury.

Na zakończenie bardzo pracowitego roku przedstawiciele orkiestry „Echo Podhala” i zespołu regionalnego „Limanowianie”, zgodnie z długoletnią tradycją odwiedzili „Po koledzie” urzędy: gminny, miejski i powiatowy oraz zakłady pracy, sklepy i instytucje na terenie Limanowej.

## Podarunki dla Łanowic

Już od sześciu lat Oddział Parafialny Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Diecezji Tarnowskiej w Łososinie Górnej prowadzi Mikołajkową akcję. W jej wyniku w tym roku do ukraińskiej miejscowości Łanowice trafiło około 300 paczek z żywnością, słodyczami oraz środkami czystości podarowanymi przez firmę *Gold Drop*. Pomocą służyły także *Laskopol* i *Zakład Pracy Chronionej Imi*. W zbiorce słodyczy, zabawek i przyborów szkolnych zaangażowali się uczniowie Szkół Podstawowych nr 3 i 4 oraz Gimnazjów nr 2 i 4.

## Mikołaj i choinka

Limanowski Oddział Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej zorganizował Mikołajki dla dzieci przebywających w szpitalu. Mali pacjenci otrzymali upominki ze słodyczami, owocami i maskotkami. Prezenty ufundowali: *Związek Limanowian, Krystyna Król, Dorota Głowczyk, Andrzej Stanisław, Fryderyk Borowicz, Ryszard Biedroń, Halina Wygoda i Zbigniew Puch*. Inicjatorami Mikołajkowej wizyty byli: Jerzy Głowczyk, Andrzej Stanisław i Grzegorz Wygoda.

Tuż przed świętami KKK sprawiła kolejną radość dzieciom z Oddziału Pediatrii. W szpitalnej świetlicy pojawiła się żywa choinka, na której mali pacjenci mogli wieszać kartki ze swoimi życzeniami.

## „Echo Trombity” 2001

W sądeckim Sokole po raz 24 ogłoszono wyniki Festiwalu Orkiestr Dętych „Echo Trombity”, najbardziej prestiżowej imprezy dla amatorskiego ruchu muzycznego regionu. Łącznie w eliminacjach wzięły udział 52 orkiestry ze wszystkich powiatów Małopolski, z których do finału zakwalifikowano 28 orkiestr. Z Limanowej w przeglądzie uczestniczyły „Echo Podhala” - dyrygent Ludwik Mordarski (pierwsze miejsce w kategorii big-bandów) oraz

Orkiestra Parafialna - dyrygent Stanisław Pajor (wyróżnienie w kategorii orkiestr działających przy stowarzyszeniach, parafiach i domach kultury). Stanisław Pajor prowadzący dwie orkiestry młodzieżowe: przy bazylice limanowskiej i sanktuarium w Pasierbcu podkreślił, że do zespołów dętych garnie się przede wszystkim młodzież i mimo wielu różnego rodzaju trudności poprzez systematyczną pracę można osiągać sukcesy.



## Konopnicka na wesoło

Wszystkie szkoły podstawowe noszące imię Marii Konopnickiej mogą wziąć udział w konkursie „Maria Konopnicka na wesoło” organizowanym przez SP nr 1 w Limanowej. 1 marca odbędzie się konkurs na etapie międzyszkolnym. Dzieci z nauczania początkowego mogą zaprezentować wesołe wiersze autorki „Stefka Burczymuchy”. Patronat nad konkursem objął wizytator Józef Wojas. Mile widziani będą sponsorzy, gotowi ufundować nagrody.

## Szczawa zaprasza

Na dachu jednego z budynków stojących w rynku w Limanowej widnieje trochę zaniedbany neon „SZCZAWA ZAPRASZA”. Neon ten powstał w czasach, gdy istniejący wówczas powiat limanowski inwestował duże środki w rozwój tego lokalnego kurortu. Ślady tych

inwestycji widać w tamtym terenie do dziś. Jedną z takich inwestycji jest, należąca kiedyś do Przedsiębiorstwa Turystycznego „Śnieżnica”, orczykowy wyciąg narciarski. Potem przez parę lat wyciąg ten prowadzony był przez gminę, a obecnie ma nowego właściciela. Jeżeli ktoś chce zobaczyć, co może zrobić dobry inwestor, to może już pojechać do Szczawy. Za ledwie w parę miesięcy wyciąg ten zmienił się nie do poznania. W ciągu tak krótkiego czasu całkowicie zmieniono profil stoku, zamontowano armatki śnieżne, oświetlono stok, a trasy przygotowują się przez ratrak. Na wyciągu możemy więc wspaniale szusować nie tylko za dnia, ale i do późnych godzin wieczornych. Oczywiście wiele tam pozostało jeszcze do zrobienia, a w przygotowaniu do montażu jest już drugi, mniejszy wyciąg. Co znaczy taka inwestycja dla środowiska, to można zaobserwować nawet gołym okiem. Od rana do wieczora przez Szczawę przewijają się przecież setki osób. Ciekawe jest w tym całym przedsięwzięciu to, że impuls do działania dało funkcjonujące w tej gminie Stowarzyszenie „Nasz Region”. Stowarzyszenie to potrafiło nawet przekonać do tego przedsięwzięcia władze gminy. Pewnie nam Limanowianom przychodzi teraz zazdrościć Szczawie. Dobrze, że nam został przynajmniej napis, który teraz warto pewnie odnowić, no i oczywiście skorzystać z pięknie brzmiącego zaproszenia.

Wiadomości na stronach 3 i 4 przygotowali: Jolanta Bugajska, Roman Duchnik, Stanisław Ociepka, Jolanta Szylar.

**Zespół redakcyjny „Echa Limanowskiego” pragnie wyrazić podziękowania za życzenia świąteczno-noworoczne jakie wpłynęły na adres redakcji od wielu czytelników, instytucji i reklamodawców.**

#### Ogłoszenie

Zaginął oryginał prawa wykonywania zawodu pielęgniarki, wydany przez Beskidzką Okręgową Radę Pielęgniarek i Położnych w Bielsku-Białej na nazwisko Renata Mirocka. Numer zaświadczenia 7501. Znalazcę proszę o kontakt, tel. 3373-261.

# „I narodziła się nam nadzieja i miłość”

Łzy wzruszenia towarzyszyły spotkaniu, które przygotowali uczniowie kl. I D Gimnazjum nr 4 w Limanowej, dla dzieci specjalnej troski, zrzeszonych w Stowarzyszeniu Osób Niepełnosprawnych „Promyki”. Idea zorganizowania kolędowego spotkania integracyjnego zrodziła się jeszcze we wrześniu, kiedy to uczniowie opracowywali plan pracy na nowy rok szkolny. Zarówno Oni sami jak i Ich Rodzice z entuzjazmem przyjęli propozycję „podarowania” odrobiny radości tym, którzy jej najbardziej potrzebują.

Tyle dzisiaj mówi się o bezdużności, nietolerancji, o konsumpcyjnym podejściu do życia młodych ludzi. I oto stajemy przed trzynastolatkami, którzy mają potrzebę zrobienia czegoś dobrego dla innych.

Długo i starannie przygotowywali się do występu. Z zaangażowaniem brali udział w próbach „poruszyli niebo i ziemię” żeby zdobyć odpowiednie kostiumy, własnoręcznie przygotowali zaproszenia i choineczki - prezenciki dla wszystkich dzieci. Aż wreszcie 20 grudnia 2001r. stanęli twarzą w twarz z chorobą i cierpieniem. I popłynęła kolęda przy akompaniamencie trąbki, fletu, fujarek i key boardu w wykonaniu uczniów. Gwiazda kolędnicza wirowała wesoło, a „pastere”, „górale”, „krakowianki”, „aniołowie”, „ulan”, „diabeł” i inni wygłaszali swoje kwestie jak profesjonalni aktorzy.



Uczniowie klasy I D Gimnazjum Nr 4 w Limanowej w czasie jasełek.

Ale to jeszcze nie koniec. Była też choinka - wspaniała, zielona, pachnąca lasem i było całe pudło różnokolorowych ozdób wykonanych przez dzieci w świetlicy szkolnej działającej w SP nr 3. „Promyki” były bardzo szczęśliwe, gdy udało im się własnoręcznie powiesić na gałązce aniołka, języka, bombkę czy łańcuch. A kiedy choinka była już ustrojona ponownie rozległy się kolędy. Opiekunowie, którzy przybyli wraz ze swoimi podopiecznymi ocierali ukradkiem łzy wzruszenia i szeptali, że dawno nie przeżyli tak radosnych chwil.

Długo jeszcze rozbrzmiewały kolędy w ten piękny grudniowy wieczór i długo będą brzmiały dźwięki tego wyjątkowego spotkania w sercach młodych ludzi, którzy znaleźli czas, żeby podzielić się radością, bo nie chcą być obojętni wobec ludzkiego cierpienia.



Dzieci specjalnej troski, zrzeszone w Stowarzyszeniu Osób Niepełnosprawnych „Promyki” podczas kolędowego spotkania integracyjnego w SP Nr 3 w Limanowej.

Po przedstawieniu dzielono się opłatkiem i w cudownej atmosferze wzajemnej życzliwości składano sobie życzenia.

Następnie wszyscy wspólnie zasiedli do słodkiego poczęstunku przygotowanego przez Rodziców gimnazjalistów.

Dużą radość sprawiła też chorym dzieciom obecność pani Wiktorii Zelek, która skierowała do Nich wiele ciepłych słów i obdarowała Je upominkami przygotowanymi przez młodzież limanowskich szkół.

**Dorota Koziół**

# Co o dysleksji każdy wiedzieć powinien

W ostatnich latach pojęcie „dysleksja” stało się bardzo modne, jednak tak naprawdę - niewiele o niej wiemy.

Dla zdecydowanej większości zarówno rodziców, jak też dzieci, magiczne słowo „dysleksja” niesie ze sobą same przywileje. Może rozgrzeszyć wszelakie błędy w pisaniu, usprawiedliwi nieopanowaną technikę czytania, problemy w językach obcych, ułatwi zdawanie egzaminów, itd. ... Jednym słowem jest ona doskonałym wytłumaczeniem wszelkich niepowodzeń szkolnych dziecka.

Stąd też w okresie przedegzaminacyjnym na biurko kancelaryjne poradni psychologiczno-pedagogicznej, trafia ogromna ilość wniosków o badanie pod tym właśnie kątem. Zdarza się, iż niemal całe klasy przyszłych maturzystów przychodzą tutaj ze skromnym oczekiwaniem: „*My tylko taki paperek byśmy prosili, że robimy dużo błędów...*”

To wszystko jednak jest wielkim nieporozumieniem i wynika z zupełnego braku znajomości tego zagadnienia.

## Czym zatem jest dysleksja?

*Są to specyficzne trudności w czytaniu i pisaniu, występujące u dzieci inteligentnych, które mają normalne lub wybitne możliwości uczenia się, z wyjątkiem tych „wąskoza-kresowych”. Dotyczą one głównie zakłóconej integracji procesów analizy i syntezy wzrokowo-ruchowo-słuchowej.* (za M. Bogdanowicz).

Z tej to przyczyny, uczniów u których stwierdzono dysleksję, zalicza się do grupy dzieci o specjalnych potrzebach edukacyjnych. Znalazło to swoją regulację prawną w Rozporządzeniu MEN z dn. 21.03.2001 r. Dz. U. nr 29 poz. 323.

Należy tutaj jednocześnie stwierdzić, że osoby te, wymagają żmudnej i długotrwałej (czasem całe życie), specjalistycznej opieki terapeutyczno-redukacyjnej.

Dysleksji nie „dostaje” się np. w klasach gimnazjalnych czy też maturalnych, chyba że w wyniku uszkodzenia mózgu. Pierwsze objawy, mogące świadczyć o takich zaburzeniach, występują bardzo wcześnie. Już w wieku 5 lat mogą być łatwo dostrzegalne: mała sprawność manualna rącek i nóżek, nieskoordynowane ruchy całego ciała, usztywnienie mięśni twarzy, często połączone z opóźnieniem rozwoju mowy, oburęczność.



Rok później, kiedy dzieci podejmują pierwsze zadania szkolne, można wyłowić te, które znajdują się w obszarze ryzyka dyslektycznego. W tej grupie bowiem, występują jednorodne lub sprzężone zaburzenia w sferze słuchowej, wzrokowej, koordynacyjnej, manualnej, lateralizacyjnej, bądź też w sferze kształtowania i posługiwania się mową czynną.

Wszystkie te dzieci, powinny znaleźć się pod specjalistyczną opieką reedukacyjną. Po trzyletniej pracy terapeutycznej, dokonuje się wnikliwej analizy psychologiczno-pedagogicznej, w celu określenia specyfiki i głębokości zaburzeń.

Poszerza się też wachlarz najczęściej występujących symptomów: *brak umiejętności zapamiętywania figur geometrycznych i znaków graficznych, mylenie liter o podobnym kształcie, wadliwe odzwierciedlanie liter asymetrycznych, dodawanie lub opuszczanie liter bądź sylab przy pisaniu, popełnianie błędów ortograficznych mimo znajomości teoretycznej zasad poprawnej pisowni, pismo pozornie niestaranne, często nieczytelne, trudności w pisaniu małych i dużych liter (używanie ich nieadekwatnie w tekście), bardzo słaba lub słaba technika czytania, wadliwe odczytywanie: skracanie wyrazów, przekreślanie, przestawianie, zmyślanie, opuszczanie końcówek wyrazowych itp., pomijanie linii w tekście, lub wielokrotne czytanie tej samej, częściowe lub całkowite niezrozumienie tekstu.*

Podczas badania w poradni, bierze się pod uwagę i poddaje analizie wszystkie występujące symptomy oraz dokumen-

tację terapeutyczną dziecka i dopiero wówczas, wydaje się opinii dyslektyczną. *Jest ona dokumentem nie zwalniającym dziecka z dalszej pracy lecz informującym rodzica i szkołę o konieczności zmiany dotychczasowych metod nauczania.*

Obok tej grupy uczniów, funkcjonuje o wiele większa i wciąż rosnąca grupa **pseudodyslektyków**. Są to dzieci, u których występują częściowo symptomy takie jak u dyslektyków: słaba lub bardzo słaba technika czytania, pisownia błędna ortograficznie, wypowiedzi niepoprawne gramatycznie lub bardzo skąpe językowo, pismo zaburzone - często nieczytelne.

Zaburzenia te jednak, nie są spowodowane parcjalnymi (częściowymi) dysfunkcjami uprzednio wymienionych sfer, lecz wynikają bądź to z niskich ogólnych możliwości poznawczych, bądź z zaniedbania dyslektycznego (nie usprawniane funkcje czytania i pisania). Nierzadko jedyną przyczyną jest brak motywacji do nauki w ogóle.

Uczniowie ci, po badaniu w poradni, otrzymują szczegółowe wskazówki do pracy w celu likwidacji zaistniałego zaniedbania.

## Nie otrzymują jednak opinii dyslektycznej!

Jeszcze kilka informacji dotyczących dzieci, które z jakichś powodów nie zostały wcześniej zdiagnozowane, posiadają wymienione symptomy a obecnie są gimnazjalistami lub uczniami szkół średnich.

Aby mogły ubiegać się o badanie pod kątem dyslektycznym, winny jak najszybciej zgłosić się do poradni, by po wstępnej analizie, otrzymać zadania samokształceniowe. Po minimum półrocznej pracy, udokumentowanej zeszytami ćwiczeń, zostaną wnikliwie przebadani w celu postawienia rzeczowej diagnozy.

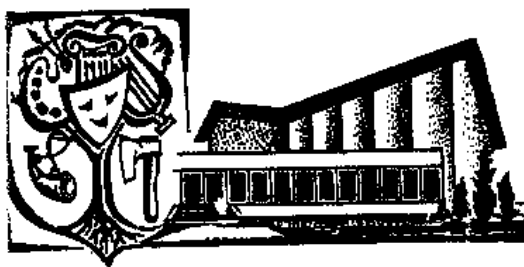
*W przypadku nie podjęcia wysiłku terapeutycznego, uczeń ów, nie będzie mógł się ubiegać o takie badanie.*

Sądzę, że od tej chwili zniknie przekonanie, że dobrze i łatwo zostać dyslektykiem - a utrwali się słuszna opinia, iż dysleksja jest bardzo poważnym zaburzeniem wymagającym nieustannej pracy ucznia, by złagodzić jej skutki trwające często przez całe życie.

**Maria Królik**

# Młodzieżowa Grupa Teatralna

Przy Limanowskim Domu Kultury rozpoczęła działalność Młodzieżowa Grupa Teatralna. Młodzi ludzie pod opieką aktorki Teresy Dzielskiej przygotowują spektakl „Moralność Pani Dulskiej”.



Adeptów sztuki aktorskiej odwiedziliśmy w grudniu. Trwały właśnie kolejne próby czytania tekstu.

- *To dopiero początki naszych spotkań, ale widzę tu kilka naprawdę uzdolnionych osób* - mówi prowadząca zajęcia Teresa Dzielska, absolwentka krakowskiej PWST, z którą wywiad zamieściliśmy w poprzednim numerze. Działająca przy LDK grupa na razie nie ma nazwy. Na zajęcia uczęszcza kilkanaście osób, głównie licealistów, ale są też gimnazjalistki i uczennica 6 klasy SP. Ciągłe pojawiają się też nowi zainteresowani.

- *Zawsze pociągało mnie aktorstwo. Marzyłam o tym, żeby zagrać w konkretnych sztukach. Nasza Limanowa jest jednak mała i nie bardzo wierzyłam, że może tutaj coś takiego powstać. Niedawno zauważyłam w szkole plakat i stąd dowiedziałam się, że w Limanowskim Domu Kultury pani Teresa Dzielska będzie prowadzić grupę teatralną. Dlatego od razu tu przybiegłam* - mówi licealistka Felicja Sukiennik.

- *Trafiłam tu przez ciocię, która prowadzi te zajęcia. Przychodzę tu bardzo chętnie, ponieważ zawsze*

*ciągnęło mnie do teatru, do grania. Bardzo dobrze się tu czuję, jest przemiła atmosfera. Mam tu nowe koleżanki. Jestem najmłodszą pieszczoszka, ale wszyscy traktują mnie jak równą sobie* - podkreśla Nina Leszczyńska.

Młodzież przygotowuje spektakl Gabrieli Zapolskiej pt. „Moralność Pani Dulskiej”. Zostały już przydzielone role i teraz odbywają się próby czytania tekstu. - *Teraz już wiem, że aktorstwo to ciężka praca. Będę grała służącą Hanę. Po kilkukrotnym czytaniu tego tekstu przekonuję się, że jest to bardzo trudna rola. Trzeba dużo pracować nad sobą, nad tym co się mówi, ale sądzę, że pani Teresa mi w tym pomoże. Traktuję te zajęcia jako zabawę, ale przy okazji niesamowicie wiele się uczę, dlatego z miłą chęcią tu przychodzę* - ocenia Felicja.

Młodzi są pełni zapału do pracy. Życzymy im wiele wytrwałości! Działalność grupy postaramy się śledzić na bieżąco.

Jolanta Bugajska

## „Mały księżę, czyli historia prawdziwej miłości”

Baśń o Małym Księciu jest jedną z najpiękniejszych ksiązek. Znają ją dzieci, ale często sięgają do niej również dorośli, odnajdując tam prawdy najważniejsze, „niewidoczne dla oczu”. Właśnie do tego utworu powrócił ks. Marian Jachymczak, katecheta uczniów Szkoły Podstawowej nr 2 i Gimnazjum nr 3 w Limanowej. Opowieść „o prawdziwej miłości” urzekła go tak, iż postanowił opracować scenariusz i przygotować inscenizację dzieła. Prace trwały kilka miesięcy, aż wreszcie w grudniu mogli obejrzeć ją uczniowie Szkoły Podstawowej nr 2. Ze względu na dużą popularność sztuki i ciepłe przyjęcie została jeszcze wystawiona w Domu Pielgrzyma przy Bazylice MBB oraz w Kościele św. St. Kostki w Sowlinach.

„*Kiedy człowiek szuka wartości: dobra, miłości, przyjaźni i szacunku, a z drugiej strony, gdy życie ludzkie coraz bardziej tanieje, czyli tych wartości jest pozbawiane, uważałem* - mówi ks. Marian - *że potrzebne jest takie przedstawienie. Dziecięca wrażliwość młodych aktorów pozwoliła przekazać właśnie te, zawarte w książce A. Saint Exupery'ego prawdy*”.

Aktorami były dzieci z klasy szóstej S.P. nr 2 oraz młodzież klasy pierwszej Gimnazjum nr 3. W rolę Małego Księcia wcielił się Grzegorz Lachor, grający bardzo przekonująco, równie dobra była reszta artystów. Towarzyszył im chór róż, utwo-



Grupa teatralna dzieci z SP nr 2 i młodzieży Gimnazjum nr 3 w Limanowej.

rzony z dziewcząt ze Scholi przy Kościele św. St. Kostki w Sowlinach, który przypominał m. in. śpiewankę kiedyś przez Katarzynę Sobczyk, bardzo popularną piosenkę.

Do powodzenia sztuki przyczyniła się na pewno jej oprawa muzyczna, opracowana przez p. Beatę Mamak - nauczycielkę muzyki. Złożyły się na nią piosenki wspomnianego już chóru róż, akompaniament pań: Doroty Jędrzejek (skrzypce) i Jadwigi Du-

działek (gitara) oraz solowy śpiew p. Marty Florek. Warto wspomnieć też o scenografii, w której reżyser uwzględnił wszystkie, istotne dla zrozumienia sensu utworu, rekwizyty. Była bardzo starannie wykonana, a baśniowe kolory przemawiały do plastycznej wyobraźni odbiorców.

Nic dziwnego więc, że inscenizacja spotkała się z takim uznaniem i wyszła poza szkolne mury, aby mogli ją obejrzeć mieszkańcy Limanowej i Sowlin.

Dziękując wszystkim, którzy do powstania przedstawienia się przyczynili, za chwile nieklamanych wzruszeń, życzę Reżyserowi sponsorów, aby wspierali go w następnych przedsięwzięciach (wszystkie koszty inscenizacji pokrył z własnych funduszy ks. M. Jachymczak).

Ilona Machowicz-Jurowicz

# Gospodarka wiedzy, *limatherm* przedsiębiorstwo wiedzy - cz. II

W gospodarce początku XXI wieku wyłania się model nowej gospodarki, do określenia której pretenduje kilka nazw:

- gospodarka postindustrialna,
- gospodarka informacyjna,
- gospodarka wiedzy.

Jest wiele przesłanek i wszystko wskazuje na to, że nowa gospodarka przyjmie określenie **Gospodarka Wiedzy**.

Zarządzanie w gospodarce wiedzy stawia managerom inne wyzwania, niż to miało miejsce w przypadku zarządzania przedsiębiorstwami ery industrialnej.

Najistotniejsze zmiany jakie muszą nastąpić w XXI wieku i muszą być brane pod uwagę przez managerów to:

- zwiększy się liczba wirtualnych przedsiębiorstw,
- struktura zatrudnienia sprawi, że poza produkcją i rolnictwem duża część pracowników będzie utrzymywała się dzięki swojej wiedzy i będzie lojalna wobec swojej profesji sprzedając swe usługi wielu pracodawcom, często ich zmieniając,
- wzrośnie siła pojedynczego konsumenta w konfrontacji z przedsiębiorstwem,
- oferta rynkowa będzie się charakteryzowała dużym udziałem wiedzy w produktach i usługach. W wytwarzanie będą zaangażowani klienci, co stworzy kategorie produkcyjno-konsumpcji,
- wartości ekonomiczne będą mierzone z większym udziałem metod jakościowych, które lepiej oddają postindustrialną rzeczywistość,
- stopień nasycenia gospodarki komputerami będzie rósł ; jednak rewolucyjne zmiany przyniesie stopniowe łączenie istniejących komputerów w zintegrowane sieci, a nie samo nasycecie w komputery,

- w zarządzaniu powszechne zastosowanie będą miały systemy organiczne będące alternatywą dla systemów mechanistycznych powstałych w erze industrialnej. W rezultacie pojawią się bardziej przyjazne dla pracowników i konsumentów systemy produkcji,
- internet lub podobna mu sieć stanie się potężnym medium reklamy, rozrywki, komunikacji a także narzędziem zarządzania.

Aby mówić o gospodarce wiedzy musi powstać rynek wiedzy. Istnieją już internetowe giełdy wiedzy, z których najbardziej znaną jest knexa.com. Giełdy działają jako pośrednik pomiędzy sprzedającym - właścicielem pomysłu, rozwiązania problemu, a kupującym, skłonny kupić pomysł lub rozwiązanie problemu.

*W gospodarce industrialnej każdy pracownik musiał starać się, aby swoją pracę wykonać jak najlepiej. W gospodarce wiedzy pracę będą wykonywały maszyny, a zadaniem ludzi będzie nie „jak wykonywać właściwą pracę” ale, „jaka jest właściwa praca”.*

Rosnąca rola czynników niematerialnych w gospodarce spowodowała wykształcenie się nowego przedsiębiorstwa: **Przedsiębiorstwa Wiedzy**.

Przedsiębiorstwo takie opiera swój sukces o produkty i efektywne wykorzystanie wiedzy. Wiedza jest wbudowana w produkty - powstają produkty bogate w wiedzę.

*Przedsiębiorstwo, w którym wiedza jest traktowana jako główny jego zasób a działanie kierownictwa, infrastruktura i*

*procesy są tak skonstruowane, że wspierają rozwój i wykorzystanie tego zasobu w celu tworzenia wartości ekonomicznej nazywamy przedsiębiorstwem wiedzy.*

- Przedsiębiorstwa wiedzy przetwarzają to co wiedzą w produkty i usługi bogate w wiedzę np. doradztwo, szkolenie, edukacja, badania naukowe, audyty, elektroniczne przetwarzanie danych.
- Przedsiębiorstwa wiedzy są mniej kapitałochłonne niż firmy produkcyjne i bardziej podatne na uczenie się.
- Badania naukowe są podstawową „produkcją wiedzy”.
- Strategia w przedsiębiorstwach wiedzy wyłania się z ich pracowników.

**Jerzy Jelonek**

## internet

W Twojej Firmie


projekty, wykonanie, prowadzenie i aktualizacja serwisów internetowych, rejestracja domen, serwery wirtualne, konta e-mail, promocja w serwisie limanowa.com.pl, katalogi produktów (dyskietki, płyty cd), skład tekstu i grafiki (wizytówki, papiery firmowe, reklamy prasowe, ulotki reklamowe)

zarejestruj swoją firmę w katalogu firm  
szczegóły na stronie [www.limanowa.com.pl](http://www.limanowa.com.pl)

klasa, Tomasz Karpierz,  
0503 763672, [klasa@limanowa.com.pl](mailto:klasa@limanowa.com.pl)  
[www.limanowa.com.pl](http://www.limanowa.com.pl)



# STRONY DLA PRZEDSIĘBIORCZYCH



Rozwijanie i pobudzenie przedsiębiorczości jest jednym z najważniejszych zadań. Dlatego też postanowiliśmy utworzyć na łamach „Echa” stałą rubrykę poświęconą problematyce z zakresu szeroko rozumianej przedsiębiorczości. Tym sposobem odpowiadamy też na apel Zarządów Cechu Rzemiosła i Przedsiębiorczości oraz Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej, a także Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Limanowej, którzy zwracali się o utworzenie takiej rubryki. Będziemy się tutaj starali przekazywać nie tylko najważniejsze informacje dotyczące podstaw prawa gospodarczego, ale także przedstawiać możliwości pozyskiwania środków na rozwijanie działalności czy sygnalizować niektóre istotne zmiany w obowiązujących przepisach. Liczymy na to, że do redagowania naszej rubryki włączą się niektóre urzędy, biura obrachunkowe itp. Liczymy też na to, że i sami przedsiębiorcy i zarazem nasi Czytelnicy zechcą się podzielić swoją wiedzą i swoimi doświadczeniami. Czekamy więc na listy i jedynie przypominamy, że zawsze na prośbę ich autorów dane osobowe zachowujemy wyłącznie do wiadomości redakcji.

W chwili obecnej „prowadzenie” tej rubryki powierzyliśmy Romanowi Duchnikowi i Jolancie Szyler. Będą oni prowadzili tę rubrykę, tak samo jak inne osoby z naszej redakcji, całkowicie społecznie. Wiemy już, że Zarządy w/w Organizacji oraz kierownik ODR w Limanowej pan Leszek Leśnik zadeklarowali swoją pomoc. Czekamy na inne propozycje. Być może więc powstanie stała redakcja zajmująca się w naszym „Echu” problematyką gospodarczą.

Redakcja

## W pierwszym numerze przeczytamy o:

- Co w zakresie przedsiębiorczości uzyskać możemy od takich Organizacji jak Cech Rzemiosła i Przedsiębiorczości, Krakowska Kongregacja Kupiecka oraz Ośrodek Doradztwa Rolniczego.
- Niektórych możliwościach pozyskiwania środków na działalność gospodarczą.
- Niektórych obowiązkach wynikających z ustawy o opakowaniach i odpadach opakowaniowych.
- Wystąpienia w imieniu przedsiębiorców.
- Inne informacje.

## **Co w zakresie przedsiębiorczości uzyskać możemy od takich Organizacji jak Cech Rzemiosła i Przedsiębiorczości, Krakowska Kongregacja Kupiecka oraz Ośrodek Doradztwa Rolniczego**

W zakresie szeroko rozumianej przedsiębiorczości działają u nas przede wszystkim następujące Organizacje: Cech Rzemiosła i Przedsiębiorczości, Krakowska Kongregacja Kupiecka, Małopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego.

\*\*\*

**Cech Rzemiosła i Przedsiębiorczości w Limanowej** skupia ponad 300 przedsiębiorców głównie z terenu powiatu limanowskiego. Prowadzącym i uruchamiającym nową działalność gospodarczą Cech oferuje szeroko rozumiane doradztwo oraz informacje z zakresu możliwości korzystania z różnego rodzaju pomocy finansowej. Uzyskać można tutaj niezbędne formularze, druki i instrukcje potrzebne w firmie. Cech zajmuje się również prowadzeniem kursów i szkoleń doskonalących zarówno pracodawców jak i pracowników oraz prowadzi promocje wyrobów i usług zrzeszonych firm. Jako organizacja przedsiębiorców reprezentuje ich interesy wobec urzędów i instytucji. Firmom szkolącym uczniów Cech oferuje pomoc i nadzór nad przebiegiem szkolenia i refundację kosztów. Do wszystkich właścicieli firm zrzeszonych w Cechu wysyłane są specjalnie redagowane biuletyny z aktualnymi i istotnymi informacjami potrebnymi przy prowadzeniu działalności gospodarczej. Przewodniczącym Zarządu Cechu zwanym też Starszym Cechem jest pan Kazimierz Dziadoń, a biurem Cechu kieruje pan mgr inż. Janusz Wojs.

\*\*\*

**Krakowska Kongregacja Kupiecka** zrzesza ok. 1000 członków w oddziałach terenowych w Limanowej, Myślenicach, Proszowicach, Brzesku, Kalwarii Zebrzydowskiej, Zakopanym i Zielonkach.

Oddział w Limanowej reaktywował swoją działalność w lutym 1996r. i zrzesza ponad 100 osób, głównie z terenu miasta oraz jednostkowo z Kamienicy, Szczawy, Szczyrzyca, Jodłownika, Wysokiego, Tymbarku, Laskowej - zebranych w branżach: spożywczej, przemysłowej, gastronomicznej i usług.

Dla swoich członków organizuje kursy BHP, szkolenia instruktażowe w zakresie prowadzonej działalności, spotkania z przedstawicielami kierownictw Urzędu Skarbowego, ZUS-u, PIS-u i PIP-u. Oddział krakowski prowadzi szeroko rozumiane doradztwo w zakresie informacji podatkowej, szkolenia młodocianych itp. Dla wszystkich członków zrzeszonych w oddziałach kongregacji wydaje bezpłatny miesięcznik „Kupiec Polski”, w którym szczegółowo omawiane są nowelizacje przepisów podatkowych aktualnie obowiązujących, przedstawia także na swych łamach szczególnie

- zasłużonych członków kongregacji wszelkich branż z terenu Małopolski. Przez swych członków prezentuje interesy Kongregacji wobec władz samorządowych, urzędów i instytucji. Oddział w Limanowej oprócz spraw szkoleniowo-instruktażowych dla członków i Ich rodzin organizuje imprezy rekreacyjne, jak: kuligi, ogniska, wycieczki autokarowe, turnieje strzeleckie, kręglarskie, piłki nożnej i koszykowej, zabawy taneczne itp. Prezesem naszego Oddziału Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej jest pan Ryszard Kulma.

Szczegółowe informacje związane z działalnością Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej Oddział w Limanowej uzyskać można *telefonicznie pod numerem: 3371-571 lub 3374-384.*

\*\*\*

**Biuro Powiatowe Małopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego** wspiera rozwój przedsiębiorczości i tworzenie miejsc pracy w działalności rolniczej i pozarolniczej. Do podstawowych zadań wykonywanych w tym zakresie należy:

- gromadzenie i przekazywanie informacji na temat możliwości pozyskiwania źródeł finansowania działalności rolniczej i pozarolniczej - kredyty, pożyczki, dotacje,
- doradztwo w zakresie możliwości i kierunków rozwoju działalności rolniczej i pozarolniczej
- doradztwo w zakresie agroturystyki,
- pomoc w opracowaniu biznes planów i przygotowaniu wniosków kredytowych,
- pomoc w organizacji stowarzyszeń i związków gospodarczych,
- współorganizowanie wystaw promocyjno-handlowych,
- organizowanie szkoleń

*Biuro Powiatowe MODR mieści się w Limanowej przy ulicy M. B. Bolesnej 18b (budynek Urzędu Gminy) tel./fax 337 16 33. Biurem Powiatowym kieruje pan inż. Leszek Leśnik*

## **Niektóre możliwości pozyskiwania środków na działalność gospodarczą**

Od nowego roku mali i średni eksporterzy oraz przedsiębiorcy zamierzający wchodzić na zagraniczne rynki będą mogli ubiegać się o unijne dotacje. Będą one bezzwrotne, a przyznawane w ramach programu PHARE 2000.

Środki z Phare 2000 będą przyznawane na realizację działań w ramach pięciu programów wchodzących w skład Krajowego Programu Rozwoju MSP: „*Wstęp do jakości*”, „*Innowacje i technologie dla rozwoju przedsiębiorstw*”, „*Przygotowanie do działania na rynku europejskim*”, „*Wprowadzenie do eksportu*” oraz „*Program promocji eksportu*”. Aby skorzystać z dofinansowania w ramach czterech programów Krajowego Programu Rozwoju MSP, przedsiębiorca będzie musiał wykazać wkład własny w wysokości 40 proc. Tylko w programie „*Przygotowanie do działania na rynku europejskim*”, do którego uprawnieni są wyłącznie właściciele firm sprywatyzowanych drogą leasingu

pracowniczego, będzie wymagane pokrycie z własnej kieszeni jedynie 20 proc. kosztów dofinansowywanego przedsięwzięcia.

### **Jako pierwszy rusza program „Promocji eksportu”**

O wsparcie z unijnego programu Phare 2000 mogą więc na razie zabiegać tylko właściciele małych i średnich przedsiębiorstw (MSP), którzy eksportują polskie towary. Wsparcie w ramach programu Promocja Eksportu może być im przyznane na dofinansowanie ich udziału w: targach, wystawach, misjach handlowych, wyjazdach studialnych oraz opracowanie materiałów promocyjnych, badania rynkowe, kojarzenie partnerów i promocję produktu. Zainteresowani unijną pomocą powinni zgłaszać się po formularze wniosków do wypełnienia do Regionalnych Instytucji Finansujących (RIF). W naszym przypadku jest to:

**Małopolska Agencja Rozwoju Regionalnego, 331-524 Kraków ul. Kordylewskiego 11 tel. (0-12) 411-46-03, e-mail: arrbiuro@bci.pl; osoby do kontaktu - Aldona Słowińska, Grzegorz Godziek**

Niemniej również informacje na temat tych jak i innych programów można uzyskać w:

- *Cechu Rzemiosła i Przedsiębiorczości ul. Jana Pawła II 5 nr tel. 337-12-46*

- *Starostwie Powiatowym ul. Jana Pawła II 9 - Wydział Rozwoju Gospodarczego i Infrastruktury pok. nr 4, tel. 337-53-60 wew. 123*

Po wypełnieniu wniosków (formularze znajdują się także na internetowej stronie Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości - [www.parp.gov.pl](http://www.parp.gov.pl)) należy je z powrotem dostarczyć do RIF, czyli Małopolskiej Agencji Rozwoju Regionalnego w Krakowie. Tamtejsi pracownicy udzielają potrzebnych informacji, m.in. o wymaganych dokumentach. Wyznaczono 8 terminów składania wniosków. Pierwszy okres ich nadsyłania kończy się **8 lutego 2002r., ostatni - 16 września 2002r.**

Informacje dotyczące pozostałych komponentów programu będziemy podawać z chwilą jak zostaną one uruchomione i będzie można z nich już korzystać.

## **Niektóre obowiązki wynikające z ustawy o opakowaniach i odpadach opakowaniowych**

Od nowego roku obowiązuje już (z wyjątkiem jednego drobnego przepisu) ustawa z dnia 11 maja 2001r. o opakowaniach i odpadach opakowaniowych (Dz. U. nr 63, poz. 638). Ustawa ta określa w zupełnie nowy sposób wymagania jakim muszą odpowiadać opakowania, sposoby postępowania z nimi jak również z odpadami opakowaniowymi. W stosunku do przedsiębiorców produkujących wyroby w opakowaniach (a do nich zalicza się również jednostki handlu detalicznego o powierzchni handlowej powyżej 500 mkw., a nawet najprawdopodobniej tacy usługodawcy jak np. prowadzący bary szybkiej obsługi wydające posiłki w opakowaniach jednorazowego użytku!) nałożono

obowiązek zgłoszenia tego faktu marszałkowi województwa i wprowadzono obowiązek zapewnienia odpowiedniego poziomu odzysku, w szczególności recyklingu odpadów opakowaniowych i poużytkowych. Przepisów ustawy nie stosuje się w 2002 i 2003r. do drobnych przedsiębiorców, którzy w latach 2000 i 2001r. osiągnęli przychód netto poniżej 500 tys. zł. i nie dokonali w tym czasie importu towarów używanych i odpadów. Ci, którzy w 2002r. przekroczył jeden z wymienionych warunków, będą podlegali ustawie od 2003r. Wszyscy pozostali natomiast jeżeli nie zapewnią wyznaczonego poziomu odzysku odpadów opakowaniowych będą musieli płacić stosownie wyliczone opłaty produktowe. Wszyscy ci, którzy objęci są przepisami dotyczącymi „opakowań” prowadzić również muszą stosowną sprawozdawczość.

Innym instrumentem jest stosowana w handlu detalicznym opłata depozytowa. Została ona obecnie wprowadzona tylko dla akumulatorów ołowiowych. Przy sprzedaży takiego akumulatora sprzedawca detaliczny przyjmuje akumulator zużyty. Jeżeli natomiast kupujący nie przekaże mu zużytego akumulatora, to sprzedawca pobiera opłatę depozytową (teraz wynosi ona 30 zł.). Fakt pobrania tej opłaty uwiadczenia się na fakturze VAT lub paragonie fiskalnym.

Ustawa nałożyła też szereg obowiązków na sklepy o powierzchni handlowej powyżej 25 mkw. Każdy sprzedawca prowadzący taki sklep w przypadku gdy sprzedaje produkty w opakowaniach ma obowiązek przekazania informacji (np. wywiesić ogłoszenie w miejscu sprzedaży) o:

- możliwości zwrotu, zbiórki i odzysku
- właściwym postępowaniu z odpadami opakowaniowymi
- oznaczeniach stosowanych na opakowaniach

Sklepy o powierzchni powyżej 25 mkw. sprzedające napoje w opakowaniach jednorazowych muszą mieć w ofercie handlowej podobne produkty w opakowaniach wielokrotnego użytku. Rodzaje napojów, których nie dotyczy ten obowiązek, określi minister. Oprócz tego sklepy zostały zobowiązane do przyjmowania zwracanych i na wymianę opakowań wielokrotnego użytku po produktach, które znajdują się w ich ofercie handlowej.

Oczywiście z konieczności podane zostały tylko niektóre, ważniejsze obowiązki wynikające z obowiązujących już przepisów. Ponieważ jak zwykle przewidziano sankcje za nieprzestrzeganie przepisów, warto jest się z nimi zapoznać dokładnie.

## **Wystąpienia w imieniu przedsiębiorców**

Na Sesji Rady Powiatu, która odbyła się w dniu 12 grudnia ubiegłego roku Radny, a zarazem Starszy Cechu Rzemiosła i Przedsiębiorczości w Limanowej pan Kazimierz Dziadoń złożył interpelację dotyczącą olbrzymich zaległości Powiatowego Urzędu Pracy wobec przedsiębiorców. Pozwalamy sobie tą wypowiedź zacytować.

„Pomoc wszystkim podmiotom prowadzącym działalność gospodarczą nie może być sprawą obojętną dla władz naszego powiatu. Jest to w chwili obecnej nie tylko potrzeba

ale i nakaz. Przecież tak samo jak w kraju tak i u nas wzrasta liczba bezrobotnych, a przedsiębiorcom żyje się coraz trudniej. Dlatego chciałbym najpierw przedstawić jeden z problemów, a potem zgłosić wnioski, który mam nadzieję Państwo Radni poprą.

Mam zaszczyt występować tutaj, na tym wysokim Forum, głównie w imieniu firm zrzeszonych w limanowskim Cechu Rzemiosła i Przedsiębiorczości, którego jestem Starszym Cechu. Niemniej, co pragnę podkreślić, problem dotyczy większości przedsiębiorstw szkolących uczniów nauki zawodu.

Z tytułu tego właśnie szkolenia przedsiębiorcom na ich wnioski należy się przewidziany stosownymi przepisami zwrot kosztów. Już na przestrzeni ubiegłego roku występowały duże zaległości w tych wypłatach. W tym roku jest jeszcze gorzej. Co prawda po przedłożeniu wniosków Powiatowy Urząd Pracy wydaje decyzję ale poświadczą w niej jedynie, że środki finansowe się należą. Natomiast wypłatę tych środków uzależnia od otrzymania funduszy z Krajowego Urzędu Pracy. Ponieważ jednak fundusze te ciągle nie wpływają Powiatowy Urząd Pracy zalega przedsiębiorcom z refundacjami poniesionych na szkolenie kosztów. Według szacunków dokonanych w naszym Cechu, tylko w stosunku do zrzeszonych tutaj Rzemieślników zaległości te przekraczają obecnie kwotę ponad 105.000 zł. Biorąc pod uwagę trudności na rynku, konieczność terminowego opłacania wynagrodzeń, podatków czy też składek ZUS brak terminowej refundacji poniesionych na szkolenie kosztów jest dla dużej części przedsiębiorców istotną barierą. Według zgłaszanych w szkołach uwag występują już nawet przypadki, że zatrudniający pracowników młodocianych zalegają im z wypłatami i uzależniają termin wypłaty tych wynagrodzeń od uzyskania zwrotu środków z Powiatowego Urzędu Pracy.

Drugą kwestią jest to, że Powiatowy Urząd Pracy choć wypłaca refundację ze znacznym opóźnieniem nie płaci przedsiębiorcom żadnych odsetek z tego tytułu. Natomiast wszyscy, a szczególnie prowadzący działalność gospodarczą, wiemy, że zaciągając kredyty czy też płacąc zaległości podatkowe musimy płacić wysokie odsetki.

Moim zdaniem takie traktowanie ludzi, którzy tak dużo wnoszą w rozwój naszego powiatu jest na dalszą metę nie do przyjęcia. Dlatego składam do Wysokiej Rady wnioski, by stosowne Komisje, a potem Zarząd Powiatu i sama Rada Powiatu zajęły się pilnie tymi sprawami.

Wiem, że niektóre powiaty złożyły już wnioski do sądów i tą drogą próbują dochodzić swoich praw. Może trzeba też wystąpić do naszych przedstawicieli w Parlamencie. Jedno jest pewne, trzeba coś zmienić, bo utrzymywanie takiej sytuacji niszczy przedsiębiorczość i nie jest chyba do zaakceptowania”.

Interpelacja ta wsparta została przez wystąpienie Przewodniczącej Komisji Ds. Problemów Bezrobocia pani Marii Kowalczyk, która wskazała, że zaległości te w skali powiatu wynoszą już prawie 1 milion złotych. Wskazywała ona, że problem tych refundacji jest równie poważny jak sprawa Szpitala i dlatego Rada Powiatu powinna nim się pilnie zająć.

Warto dodać, że po tych wystąpieniach już pod koniec roku Powiatowy Urząd Pracy rozpoczął wypłatę zaległych kwot. ▶

## ► Inne informacje

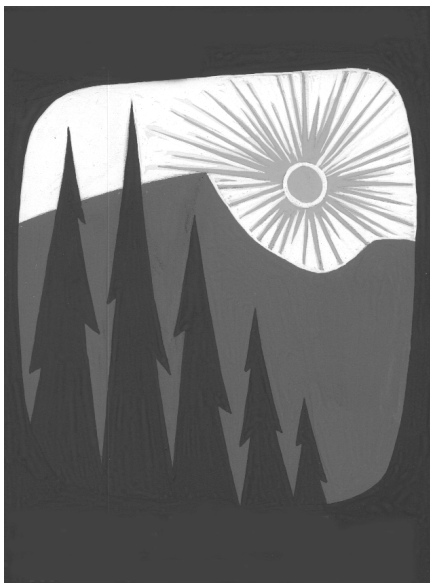
Z końcem roku Parlament dokonał nowelizacji ustaw o Krajowym Rejestrze Sądowym, Przepisy wprowadzające ustawę o KRS oraz Prawo działalności gospodarczej. Najważniejsze zmiany są następujące:

- o dwa lata przesunięto przypadający na 1.01.2002r. obowiązek przeniesienia prowadzących działalność gospodarczą osób fizycznych z ewidencji gmin do Krajowego Rejestru Sądowego,
- za wpis do ewidencji gminnej trzeba będzie uiszczyć jednakową w całym kraju opłatę 100 zł., a za zmianę wpisu - 50zł. /rada gminy będzie mogła wprowadzić zwolnienia od tych opłat/,
- do wniosku o wpis do KRS ani też do zgłoszenia o wpis do ewidencji gminnej nie trzeba będzie dołączać dokumentu potwierdzającego tytuł prawny do lokalu /nieruchomości/, w którym ma być wykonywana działalność.

Jolanta Szyler  
Roman Duchnik

### W następnym numerach między innymi:

programy pomocowe, dotacje i pożyczki dla MSP udzielane przez rząd polski - Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, linie kredytowe dla inwestorów na wsi udzielane przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.



# GWIAZDKOWE SPOTKANIE W „GOLD DROPIE”

Koniec każdego roku to dobry czas dla podsumowań, a Święta Bożego Narodzenia dają okazję do składania życzeń, przebywania wśród bliskich, przeżywania wspólnej radości. Taki właśnie charakter mają gwiazdkowe spotkania w „Gold Dropie”, które co roku gromadzą Zarząd, Pracowników, przedstawicieli firmy oraz przyjaciół „Złotej Kropelki”.



„Tempus fugit” - „czas ucieka” - tak rozpoczął Prezes Firmy Stanisław Gagała gwiazdkowe spotkanie w Firmie „Gold Drop”.

Tym razem odbyło się ono 19 grudnia 2001 roku. Wśród zaproszonych gości przybyli przedstawiciele Parlamentu RP: Posłowie p. Bronisław Dutka i p. Tadeusz Parchański, reprezentanci władz samorządowych: Wicestarosta p. Roman Duchnik, przewodniczący Rady Powiatu p. Bolesław Żaba, Wiceprzewodniczący p. Marek Czczótka, Burmistrz Miasta p. Leszek Woźniak, Wójt Gminy p. Władysław Pazdan, „Kapelan” „Gold Dropu” ks. J. Waśniowski, Dyrektor Domu Dziecka w Żmiącej p. K. Mader z podopiecznymi, przedstawiciele prasy lokalnej.



Pracownicy Firmy w czasie spotkania.

„Tempus fugit - czas ucieka - tak rozpoczął spotkanie Prezes Firmy p. Stanisław Gagała - raz utracony jest nie do odzyskania”. Nie można jednak powiedzieć, że ostatni rok był dla firmy czasem straconym. Pan Prezes przedstawił najważniejsze sukcesy „Złotej Kropelki”: unowocześnienie bazy, wprowadzenie nowych produktów (aktualnie jest ich 35 w 120 asortymentach), wzrost sprzedaży o 32% przy jednoczesnym obniżeniu kosztów, wzrost wydajności, rozwój



Prezentacja zdobytych nagród przez Firmę Gold Drop.

współpracy z rynkami wschodnimi i zachodnimi. Przypomnił również miłe i ważne chwile z ubiegłego roku: pielgrzymkę do Watykanu, odbytą w kwietniu jako podziękowanie za 10 lat istnienia firmy oraz dni, gdy do firmy docierały informacje o uzyskanych nagrodach i tytułach. O nich przypominały ułożone na stoliku pod choinką statuetki i medale: Medal Europejski, Statuetka Lidera Polskiej Przedsiębiorczości, Statuetka Staszica otrzymana razem z tytułem „Złotej Firmy 2001”, Skrzydła „Super Expressu”, Drugi Diament do Złotej Statuetki LPB. Ostatnie sukcesy zbiegły się z zakończeniem roku; firma została uhonorowana tytułem „Przedsiębiorstwo Fair Play roku 2001”,



Zaproszeni goście. Od lewej: poseł T. Parchański, wice Przewodniczący Rady Powiatu M. Czczółka, wice Starosta R. Duchnik, Przewodniczący Rady Powiatu B. Żaba,

a jury III edycji Konkursu Ekologicznego „Przyjaźni Środowisku” podjęło decyzję o przedłużeniu prawa do znaku „Promotor Ekologii” na rok 2002.

Mówiąc o planach na 2002 rok wymienił Pan Prezes wprowadzenie zintegrowanego systemu zarządzania jakością - co może zostanie uwiecznione zdobyciem Polskiej Nagrody jakości, rozwój bazy, udoskonalenie systemu logistycznego, poszerzenie oferty handlowej oraz wzrost sprzedaży. Wyraził nadzieję, że mimo trudności na rynku, niesprzyjającej polityki państwa wobec przedsiębiorców (wzrost podatków o 50%), zubożenia społeczeństwa i rosnącego bezrobocia przyszły rok będzie pomyślny dla „Złotej Kropelki”.



Dzieci z domu dziecka w Żmiącej.



Burmistrz Miasta L. Woźniak, poseł B. Dutka i inni.

Spotkanie gwiazdkowe to również okazja do wyróżnienia tych, którzy w ubiegłym roku swoją pracą przyczynili się do rozwoju firmy. Nagrodzonych osób było 44 (na 112 pracowników), a ośmiu z nich przyznano wyróżnienia specjalne: *p. J. Pitali, p. M. Gawronowi, p. W. Kozubowi, p. W. Palce, p. D. Nowakowi, p. M. Wierzyckiej, p. R. Jasicy, p. J. Mrózkowi.*



Wiceprzewodniczący Rady Powiatu, a zarazem Dyrektor SP nr 3 i Gimnazjum nr 4 w Limanowej składa życzenia na ręce Prezesa Firmy Gold Drop Stanisława Gągały.

Następnie zaproszeni goście złożyli Zarządowi i Pracownikom życzenia oraz obietnice dobrej współpracy. Dziękowali „Złotej Kropelce” również i ci, którzy na co dzień spotykają się z hojnością jej właścicieli - dzieci z Domu Dziecka w Żmiącej, które w przebraniach choinek i aniołów przybyły po kolędzie. Przypominały one, że Boże Narodzenie to czas szczególny, kiedy znikają wszystkie troski, smutki i podziały, a wszyscy pochylają się ze wzruszeniem i pokorą nad „...małą miłością, która w żłobie śpi”.

*Życzymy, aby nastrój radości i zadowolenia przepelniający to spotkanie towarzyszył wszystkim Pracownikom przez cały rok.*

**Tekst: Ilona Machowicz-Jurowicz  
Fotografie: Franciszek Natanek**



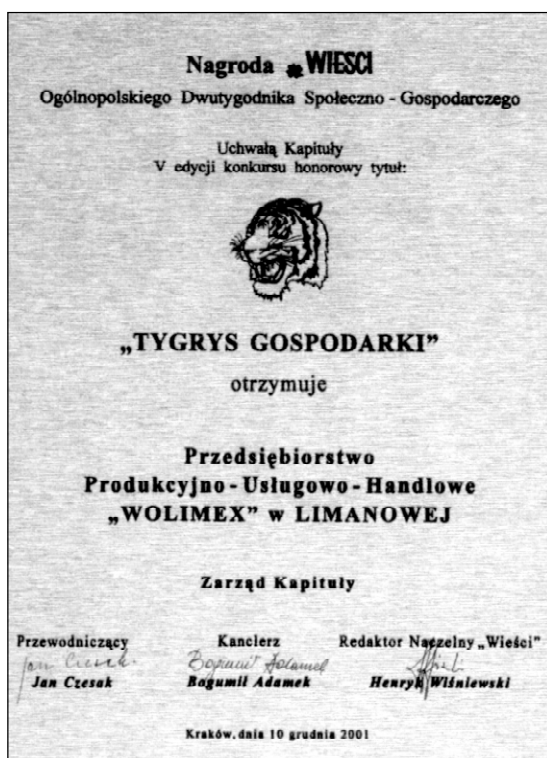
## Nasz tygrys gospodarki - Wolimex nagrodzony

10 grudnia w Centrum Konferencyjnym Firmy Witek w Krakowie Jan Czesak - przewodniczący Kapituły Nagrody „Wieści” - wręczył Honorowe Nagrody laureatom V konkursu „Tygrys Gospodarki”. Wśród nagrodzonych znalazło się limanowskie Przedsiębiorstwo Produkcyjno - Usługowo - Handlowe „WOLIMEX” Eugeniusza i Grażyny Wojaków.

Konkurs, organizowany przez Ogólnopolski Dwutygodnik Społeczno - Gospodarczy „Wieści”, ma na celu wyłonienie najlepszych małych i średnich przedsiębiorstw, które bazują na polskim kapitale i polskiej myśli technologicznej, a do tego wyróżniają się osiągnięciami w swej branży i działają wg zasad społecznej gospodarki rynkowej.

W tym roku do nagrody wytypowano ponad 20 firm z terenu czterech województw Polski południowej: małopolskiego, podkarpackiego, śląskiego i świętokrzyskiego. Kapituła Nagrody „Wieści” wyłoniła spośród nich 10 najlepszych firm z branży przemysłu, rolnictwa, handlu i usług, którymi kierują ludzie z inicjatywą, otwarci na nowinki techniczno - organizacyjne. Ludzie ci umieją łączyć troskę o rozwój firmy z troską o dobro wspólne swoich „małych ojczyzn”. Własnymi siłami tworzą nowe miejsca pracy, bez rozgłosu wspierają szkoły, placówki kultury, kluby sportowe, domy pomocy społecznej, sponsorują lokalne inicjatywy i inwestycje.

- Dostać „Tygrysa” to honor, uznanie i wyróżnienie dla firm, podmiotów gospodarczych, spółdzielni, które



*preferują polski kapitał i polską myśl technologiczną. (...) „Tygrysy” przyznajemy dla tych podmiotów gospodarczych, które uwzględniają i podkreślają humanistyczny, ludzki pierwiastek pracy. Dla których godność podmiotu pracy - człowieka - jest najważniejsza, a poprawa ich warunków pracy i płacy nie jest mniej ważna niż wyniki ekonomiczne. „Tygrysy” są wyróżnieniem nie tylko za gospodarność, mądrość i pomysłowość, ale również*

*za patriotyzm pojmowany wręcz pozytywistycznie: będziemy silni - jeśli będziemy ekonomicznie niezależni - podkreślał Jan Czesak - przewodniczący Kapituły Nagrody „Wieści” i zarazem prezes Krakowskiego Banku Spółdzielczego.*

Podkreślane przez Jana Czesaka: dobre wyniki finansowe, inicjatywa, pomysłowość a także niezależność i mądrość, to bez wątpienia warunki, które spełnia limanowski „WOLIMEX”.

Działające od 18 lat przedsiębiorstwo Eugeniusza i Grażyny Wojaków, zdobyło już wysoką pozycję i doskonałe referencje. W skład przedsiębiorstwa wchodzi zakłady: Budowlany, Wyrobów Metalowych, Betonowych oraz Baza Transportu i Sprzętu, Stacja Paliw, warsztat stolarski i ślusarski, magazyny. Po drogach województwa małopolskiego, śląskiego i podkarpackiego kursują 74 jednostki transportowe z logo „WOLIMEXU”. Firma ma na swoim koncie dziesiątki inwestycji. Może pochwalić się wykonaniem pierwszego w Polsce sztucznego toru kajakowego w Zabrzeży - Wietrznica koło Łącka. Na bogatej liście ważniejszych realizacji ma np.: kanalizacje sanitarne w Limanowej, Niedzicy, Zubrzyca Dolnej i Górnej, Bukowinie Tatrzańskiej, Rabce, Łącku i Tymbaraku, oczyszczalnie ścieków w Tęgoborzy, Jazowsku, Czarnym Dunajcu, Starej Wsi, regulacje potoków i rzek: Czarnej Potok, Mizerna, część Raby i Dunajca, ujęcie wody i wysypisko śmieci w Limanowej i wiele innych inwestycji.

Przedsiębiorstwo wyróżnia się wysoko wykwalifikowaną kadrą. Każdą z branż produkcji i usług kierują ludzie z uprawnieniami i doświadczeniem zawodowym. Firma ma ogromny

wkład w tworzeniu nowych miejsc pracy. Obecnie zatrudnia 210 pracowników i jest jednym z największych zakładów pracy w powiecie limanowskim.

Eugeniusz i Grażyna Wojakowie dbają też o zabezpieczenie spraw socjalnych. „WOLIMEX” zapewnia pracownikom paczki noworoczne dla dzieci, zabawy karnawałowe, wycieczki zagraniczne, zapomogi na zakup opału, zapomogi w przypadku choroby dziecka. W kasie zapomogowo - po-

życzkowej pracownicy mogą brać niskoprocentowe pożyczki na budowę lub remont domu.

W przedsiębiorstwie rygorystycznie przestrzega się przepisów BHP. Pracownicy mają ubrania ochronne, przechodzą szkolenia BHP. Mają zapewniony dowóz na place budowy, otrzymują posiłki regeneracyjne. Wszystko jest na bardzo wysokim poziomie.

„WOLIMEX” Eugeniusza i Grażyny Wojaków jest znany z wiarygod-

ności, sprawności organizacyjnej i fachowego wykonawstwa. Dlatego nie dziwi uzyskany 11 lipca, a wręczony uroczysto 4 października, Certyfikat Jakości ISO 9002. Teraz przedsiębiorstwo jest pierwszą firmą z terenu limanowszczyzny, która została uhonorowana „Tygrysem Gospodarki”.

*Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!*

**Jolanta Bugajska**

## Europejska debata

W świetlicy limanowskiego Zespołu Szkół Nr 1, miało miejsce interesujące spotkanie członków nowo powstałego Klubu Europejskiego z posłami Ziemi Limanowskiej. Motto „Polska młodzież w zjednoczonej Europie” całkowicie oddaje charakter oraz tematy poruszane na spotkaniu. Otworzył je dyr. mgr Eugeniusz Bogacz witając posłów: Tadeusza Parchańskiego z Platformy



Podczas spotkania Klubu Europejskiego z posłami Ziemi Limanowskiej Tadeuszem Parchańskim (trzeci od lewej) i Bronisławem Dutką (pierwszy od prawej).

Obywatelskiej i Bronisława Dutkę z Polskiego Stronnictwa Ludowego oraz dyr. biura poselskiego PO w Limanowej mgr. Grzegorza Biedronia. Następnie przewodniczący Klubu Piotr Jankóś z klasy III „O”, przedstawił pokrótce historię Unii Europejskiej, a jego zastępca Ludwik Załupski z klasy III „E”, zaznajomił zebranych z programami edukacyjnymi dla młodzieży (np. „Sokrates”, „Tempus” itp.). Po tych ciekawych referatach wprowadzających głos zabrał poseł Bronisław Dutka przedstawiając młodzieży zalety, a także wady wejścia Polski do UE. W wyczerpujący sposób naświetlił zebranych szczególnie problematykę rolną i ekonomiczną. Poseł Tadeusz Parchański w swym wystąpieniu skupił się na problematyce gospodarczej i edukacji. Stwierdził także, że pomimo tego, że są z różnych partii to poglądy unijne mają bardzo podobne. Następnym etapem spotkania była dyskusja młodzieży z gośćmi. Niektóre pytania na które odpowiadano to:

- Jakie korzyści dla młodzieży oraz niebezpieczeństwa związane są z wejściem Polski do UE
- Czy dyplomy polskich uczelni honorowane będą w krajach członkowskich?
- Jakie kraje już zgodziły się na otwarcie granic i swobodny przepływ pracowników?
- Czy możemy liczyć na dofinansowanie z UE w modernizację obiektów sportowych?
- Dlaczego nasze społeczeństwo jest niedoinformowane i jakie w związku z tym kroki chce podjąć rząd polski, aby wyjaśnić nieporozumienia związane z integracją europejską?
- Czy i jakie zagrożenia będą przed naszą młodzieżą po wejściu do UE?
- Jakie są możliwości studiowania za granicą?

Posłowie z chęcią i wyczerpująco udzielali odpowiedzi zainteresowanym uczniom, których większość stanowili maturzyści. Dyskusja trwała bardzo długo, ponieważ młodzież miała mnóstwo pytań.

Posłowie rozwiali wiele mitów krążących w naszym społeczeństwie, szczególnie dotyczących rolnictwa, edukacji i bezrobocia. To interesujące forum dyskusyjne, które zorganizował mgr Leszek Mordarski, opiekun szkolnego Klubu Europejskiego, było niewątpliwie ciekawą i żywą lekcją wychowawczą dla młodych ludzi, którzy wiedzą niewiele, a chcą pogłębić swoją wiedzę na temat UE. Także kultura polityczna posłów była na bardzo wysokim poziomie, co zauważyła młodzież mimo tego, że posłowie pochodzą z przeciwnych sobie ugrupowań politycznych. Kończąc spotkanie dostojni goście zachęcali młodzież do odwiedzania swoich biur poselskich znajdujących się na terenie miasta Limanowa.



Młodzież w czasie spotkania, którego mottem było: „Polska młodzież w zjednoczonej Europie”.

Mamy nadzieję, że takie spotkania zaowocują głosowaniem „za” w zbliżającym się w roku 2003 referendum o przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej, gdyż jest to jedyna alternatywa dla naszego kraju. Z tego co można było zauważyć, zdecydowana większość uczestników dyskusji okazała się zwolennikami integracji europejskiej.

**Magdalena Orczykowska**



# Święto Kupca

8 grudnia w Święto Matki Bożej Niepokalanej limanowscy kupcy obchodzili swoje święto. Uroczystości miały szczególny charakter, były bowiem połączone z poświęceniem nowego sztandaru limanowskiego oddziału Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej.



Święto Kupca rozpoczęło się w bazylice uroczystą mszą, podczas której ks. prałat Józef Poręba poświęcił nowy sztandar. Później kupcy i zaproszeni goście przy wtórze orkiestry „Echo Podhala” udali się do Limanowskiego Domu Kultury. W sali widowiskowej posłowie Bronisław Dutka i Tadeusz Parchański, starosta Władysław Bieda, w-ce starosta Roman Duchnik, przewodniczący Rady Bolesław Żaba, w-ce przewodniczący Marek Czechotka, burmistrz Leszek Woźniak, wójt gminy Limanowa Władysław Pazdan oraz licznie przybyli członkowie KKK, uhonorowali sztandar poprzez wbicie gwoźdźcia w kogo - symbol kupiecki organizacji.

- To szczególny dzień. Po II wojnie światowej Krakowska Kongregacja Kupiecka decyzją ówczesnych władz została rozwiązana i dopiero w 1989 r. po zmianach ustrojowych możliwe zostało jej reaktywowanie. Nasz oddział dzięki aktywnej działalności pana Michała Wrony i Stefana Hajnolda rozpoczął działalność 28 lutego 1996 r. - przypomniał prezes Ryszard Kulma.

Wśród gości nie zabrakło prezesa KKK Wojciecha Wojtowicza, który życzył kupcom powodzenia w tych trudnych czasach. - Inwazja super i hipermarketów uderza coraz mocniej w rodzimy handel. Kupiec przestaje być istotnym podmiotem gospodarki krajowej.

*Jest skazany na „pożarcie” przez wielkie koncerny finansowe i handlowe, będące symbolem postępującej globalizacji naszego życia. Dla naszego środowiska nastaly teraz bardzo trudne czasy, ale mam nadzieję, że wspólnie przezwycięzimy te trudności -* mówił prezes Wojciech Wojtowicz.

Święto Kupca było też okazją do nagrodzenia osób najaktywniej działających w Limanowskim Oddziale KKK. Marek Bednarczyk, Fryderyk Borowicz, Wojciech Czechowski, Sławomir Kalisz, Zdzisław Puch oraz Halina Zapala

otrzymali okolicznościowe adresy. Natomiast Krystyna Król, Maria Korzeniowska oraz Wiesław Dutka otrzymali listy pochwalne podczas niedzielnych obchodów Święta Kupca w Krakowie.

\*\*\*

## Z historii Kongregacji Kupieckiej

Prawdopodobnie w 1410 r. na ziemiach polskich powstała pierwsza kongregacja kupiecka. Z 25 lutego owego roku pochodzi zapis w księdze miasta Krakowa: „Przysięgamy Bogu, że w tej sprawie, do której jesteśmy wybrani, to jest prawa kupieckiego, pożytku i korzyści, wierni pełnić i działać chcemy, wedle najlepszego zrozumienia i w żadnej mierze ani miłością ani niechęcią nie damy się kierować i na żadne wykroczenia w tamże dozwalać. O nich będziemy rajcom donosić i nie chcemy żadnych układów zawierać bez wiedzy Rady i jej woli”.



Poczet sztandarowy KKK Oddział w Limanowej. Stoją od lewej: Maria Korzeniowska, Stefan Hajnold i Janina Wardega.



Statut nadany Kongregacji przez radę miasta Krakowa, był później zatwierdzony i uzupełniony przywilejami królewskimi Zygmunta Starego, Zygmunta II Augusta, Zygmunta III Wazy, Augusta II Mocnego, Augusta III Sasa oraz Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Po rozbiorach 16 stycznia 1821 r. Krakowską Kongregację Kupiecką na nowo reaktywował Senat Wolnego Miasta Krakowa. Później KKK przechodziła kolejne zmiany statutowe. Trwała jednak przez wieki i stale opowiadała się m.in. za swobodą handlu i wolną konkurencją.

W 1949 r. nakazem Ministra Handlu i Apropowizacji KKK została rozwiązana, a jej majątek przekazano Zrzeszeniu Prywatnego Handlu i Usług.

Dopiero 40 lat później w październiku 1989 r. KKK można było reaktywować. Obecnie w jej skład wchodzi autonomiczne związki branżowe handlu rolno - spożywczego, handlu przemysłowego, gastronomii, usług i spółek. KKK posiada swoje Oddziały Terenowe w Brzesku, Liskach, Kalwarii, Myślenicach, Proszowicach i oczywiście w Limanowej.

Miejscowy Oddział Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej powstał w 1937 r. Najstarsze zapiski na ten temat znajdujemy w dwutygodniku „Kupiec Polski” z 15 lutego 1938 r. W artykule poświęconym pierwszej rocznicy założenia Oddziału KKK w Limanowej czytamy: „W dniu 30 stycznia odbyło się w wielkiej sali Katolickiego Stowarzyszenia Przyjaźni w Limanowej Walne Zebranie Oddziału KKK pod przewodnictwem prezesa Oddziału, burmistrza Limanowej, p. Tomasza Biedy. (...) Podkreślono przede wszystkim doniosłe dla miejscowego kupiectwa przeniesienie Limanowej do IV klasy świadectw przemysłowych, uzyskane dzięki poparciu Centrali KKK”.

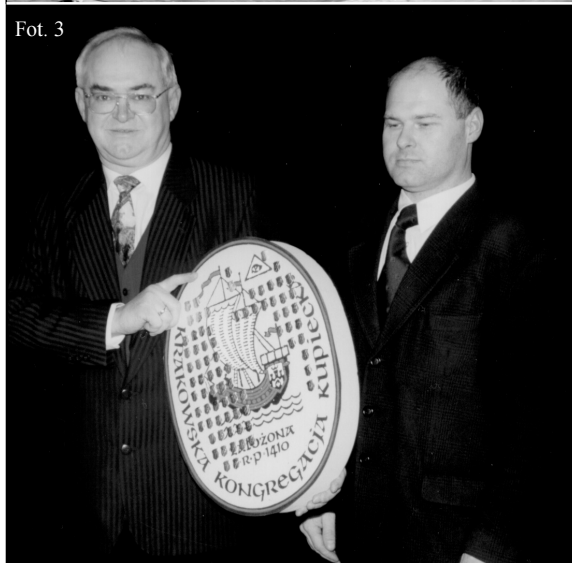
Pół roku później w tym samym czasopiśmie, będącym organem Krakowskiej i Lwowskiej Kongregacji Kupieckiej ukazał się triumfalny artykuł: „Kilkutysięczne miasteczko górskie - ubogie, do niedawna zażydzone, zdobyło się dzięki wysiłkowi grupki dzielnych ludzi na hurtownię.



Fot. 2



Fot. 3



Fot. 4



(...) Rozmawiając z organizatorami hurtowni p. Prezesem Rady Nadzorczej i Burmistrzem Biedą, Dyr. Kap. T. Bielem, Dyr. Wójsem, Olszewskim, Mikulą, Kaimem i innymi członkami zarządu wyczuło się szybko, że ludzie ci wierzą w swoje dzieło i będą go starannie pielęgnować - jest bowiem dopiero trzecią placówką tego typu w woj. krakowskim, co założycielom wielki zaszczyt przynosi.”

Po II wojnie światowej miejscowy oddział KKK został rozwiązany.

Zebranie reaktywujące działalność Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej Oddział Terenowy w Limanowej odbyło się 28 lutego 1996 r. Wybrano wówczas Zarząd w składzie: Prezes: Ryszard Kulma, w-ce prezes do spraw organizacyjnych: Józef Kaim, w-ce prezes ds. Finansowych: Zdzisław Puch, skarbnik: Stefan Hajnold, sekretarz: Dorota Głowczyk. Komisja Rewizyjna ukonstytuowała się następująco: przewodniczący: Ireneusz Niemiec, członkowie: Józef Kowalczyk i Kazimierz Golonka. W takim składzie limanowski oddział Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej, zrzeszający 101 członków, działa obecnie.

Obecny Zarząd wybrany 26.05.2001r. w składzie: Prezes Ryszard Kulma, w-ce prezesa Kazimierz Golonka i Wojciech Struzik, skarbnik Stefan Hajnold, sekretarz Maria Korzeniowska, członek Czesław Sobczak i Krystyna Król.

**Tekst: Jolanta Bugajska**

**Fotografie: Franciszek Natanek**

#### Opis fotografii:

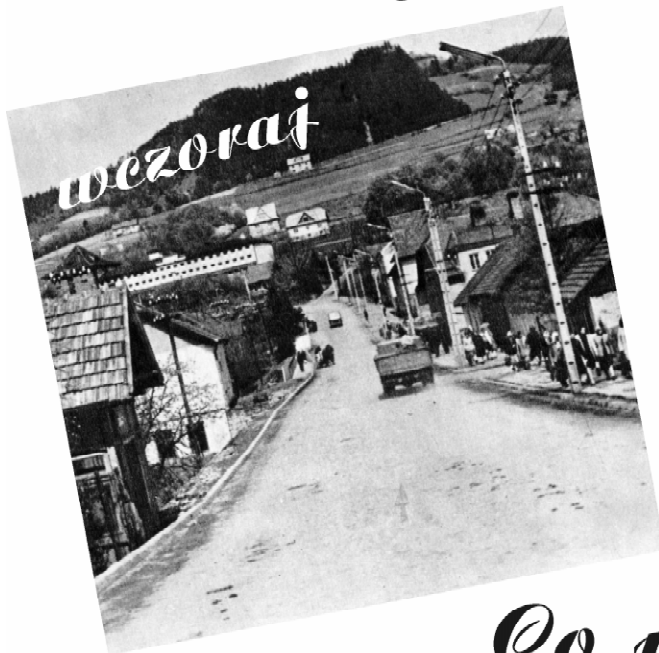
Fot.1 - Poświęcenie sztandaru przez ks. pralata Józefa Porębę.

Fot. 2. - Podczas uroczystości w LDK przemawia prezes KKK Oddział w Limanowej Ryszard Kulma.

Fot. 3 - Prezes Ryszard Kulma i wiceprezes Wojciech Struzik prezentują „Kogę” - symbol Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej.

Fot. 4 - Wojciech Wojtowicz - prezes Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej w Krakowie podczas wbijania okolicznościowego gwoźdźca.

# Limanowa



i



## Co pisali dawniej o Limanowej?

cz. 2 (lata 60-te)

Zebrał i opracował Stanisław Król  
Fotografie z archiwum M. Biedronia

Gazeta Krakowska 20.I.1962

### Szukanie Protektora

Dawno już do was chodzi PKS?

Ano - wysiłał pamięć - będzie ze trzy, cztery roki temu. Leci na Nowy Sącz i przez Limanową na Kraków.

A światło? - Ukończyli przed rokiem. To z inwestycji? Niby tak - z „planu”.

Szczawę można kupić na pniu. Kotlina zamknięta szczytami Kiczory, Magórzycy, ze szlakami w Gorce, z gęstym tłem lasu, z powietrzem mocnym i pachnącym jak wino, ze źródłami szczaw słono-alkalicznych, jakich nie ma w Polsce - a i w świecie niewiele im równych. „Za sanacji” - jak to mówią na miejscu - niejaki pan Gryzina robił na szczawskich solankach niezły interesik: na niewielką co prawda skalę, ale w sam raz odpowiadającą ambicjom jednego eksploatatora. Butelkował ozdrowieńcze wody „Krystyny” (jeden litr równa się wartości 2 litrów szczawnickiej „Józefiny”!), „Hanny”, „Dzidziny” Wyłącznie na eksport za granicę. Szczawa nie miała z tego eksportowego butelkowania żadnego profitu, ale chłopom nikt wtedy nie wtykał nosa w opieczetowane najwyższymi postanowieniami serwituty leśne. Czuli się więc w obrębie starych przywilejów sobiepańsko i ani w głowie im było zaglądać w ręce pana Gryziny. Mieli las - paśli w nim gdzie chcieli, ścinałi co chcieli i ile chcieli.

Co do przedsiębiorczego eksploatatora - miał wody szczaw słono-alkalicznych ile tylko dusza zapragnęła. Teraźniejszość wykazała kto „za sanacji” patrzył w przyszłość: chłopci pielęgnujący swe nadania czy businessman Gryzina. Dziś więc chcą sprzedać Szczawę z dobrodziejstwem leczniczych minerałów i z całą starą biedą. Szukają patrona. Pośrednika, który dobrze oszacuje, wysoko wymierzy stawkę. W Szczawie, ślicznej, gotowej wyleczyć szklanką „Krystyny” czy „Hanny” niemal każdą chorobę - nie ma ani tyle co brudu za paznokciem „bezzańskiego” gruntu, - gromadzkiego gruntu. Wszystko prywatne, nie licząc oczywiście iluś tam tysięcy hektarów lasów należących do Skarbu Państwa. Ani pędzi ziemi pod inwestycje. Zaprojektować w Szczawie kiosk „Ruchu” - to rozpętać długotrwały proces o wywłaszczenie (...).

(...) Szczawa jest faktem przerastającym miarę jednej gromady i zasięg jednego powiatu. Ma skalę wartości, którą wyczuli podobno turyści francuscy, o których krąży legenda, że chcieli Szczawę wydzierzawić na wagę złota i sprowadzić do niej pachnącą dewizami, koneserską Europę. Szczawa jest faktem, którego nie udźwignie inicjatywa lokalna - ani wieś, ani sama stołeczna w tym regionie i -wyrokująca Limanowa. Nie na takim rynku powinien iść „przetarg” o nią. Należy ją „wystawić”, ogłosić w Ministerstwie Zdrowia, w Sejmowej Komisji Turystyki, w zjednoczeniach przemysłowych, w krakowskim Kombinacie Hutniczym im. Lenina, w Śląskim Zagłębiu Węglowym.

„Troszeczkę” zaściankowo i nazbyt „kameralnie” wygląda obecna wersja Szczawy, uwikłanej w rurociągowy konflikt z gromadzką Kamienicą i wychowawcze dystanse powiatowych notabli. Za gruby zwierz, za wysoka stawka, aby grać o nią tylko z opieszałością garstki społeczeństwa, o którym mówi się z przekonaniem, że „nie tutejszy element”, że to dawni węgierscy górale - i stąd „takie lenie”...

Szczawniczanie spekulują na własnych nadziejach i rozglądają się po świecie za kimś, kto byłby w stanie przyjść w sukurs tym spekulacjom. Ich racje nie są tak, jakby się wydawało, bezzasadne. W pewnym sensie musi je uznać i powiatowa Limanowa. W jakimś sensie i ona musi wyruszyć na poszukiwanie protektorów Szczawy. Bijące pod Kiczorą i Magórzycą bogactwa mineralne już się dostatecznie długo marnotrawią...

M. Szelingowska

## Co przyniesie rok 1962 w Limanowskim

(...) Co przyniesie w Limanowskim? Jak wynika z zatwierdzonych planów, rok bieżący będzie rokiem dalszej rozbudowy gospodarki powiatu. Budżet PRN zamyka się na ten rok sumą 87,1 mln zł i jest wyższy od ub. o ok. 5 mln zł. Na same tylko inwestycje przeznaczono ok. 38 mln zł. Oddana zostanie do użytku w maju br. fabryka wafli tortowych w Mszanie Dolnej; zakład adaptowany kosztem 3,2 mln zł zatrudni 70 pracowników.

W przyszłym roku rozpocznie się budowa dużej zakładu metalowego w Pisarzowej, kosztem 12,4 mln zł, który produkować będzie siatki górnicze; roczna wartość produkcji zakładu wynieść ma ok. 100 mln zł. Będzie to więc największy zakład produkcyjny w Limanowskim.

Oddane zostaną do użytku: budynek liceum ogólnokształ. w Limanowej i szkoły 1000-lecia w Ujanowicach i Mszanie Dolnej. Rozpocznie się budowę szkół w Kamionce Małej, Krosnej, Słopnicach nr 3. W br. oddane będą szkoły w Rybiu Nowym, Rupniowie, Młynnem, Łostówce. Czynem społecznym budowane będą szkoły w Słopnicach nr 4 i Przyszowej nr 2.

Największą inwestycją będzie rozpoczęcie w tym roku budowy wodociągów w Limanowej, kosztem 15 mln zł. Limit na rok bież. wynosi 3 mln zł.

Rozpoczną się roboty przy przebudowie ul. Marka w Mszanie Dolnej, rynku w Skrzydłnej, budowie oświetlenia ulicznego we wsiach Jadamwola i Łukowica.

Znaczne nakłady w wys. ok. 5 mln zł przeznaczone są na kontynuowanie prac melioracyjnych oraz budowę agronomówek w Jodłowniku i Przyszowej. W Sowlinach na przedmieściu Limanowej, rozpocznie się w najbliższych dniach budowę 2 bloków mieszkalnych (96 izb), w Limanowej - budynku spółdzielczego (domu towarowego), budynku dla KP PZPR, przedszkola nr 1, domu handlowo-usługowego; oddane zostaną do użytku stadion KS „Limanovii” przy ul. Marka, blok mieszkalny w Mszanie Dolnej, ośrodek zdrowia i apteka w Szczyrzycu. (db)



Fragment starego limanowskiego rynku. Pośrodku wjazd na ul. Orkana (obecnie MB Bolesnej).

Gazeta Krakowska 21 X 1963

### Peryferie

(...) Limanowa - to powiat „nieporęczny”. Nudno tu, pusto, a przy tym zupełnie „nie po drodze”. Ot, stolica „zagubionych w górach i lasach” wiosek. Nic się tedy tu nie dzieje. Z województwa - rzadko kto zagląda.

Wiadomo - „peryferie cywilizacji”.

A tymczasem - trzeba „żeby się działo”. Trzeba, by i tu znaleźli się społecznicy, którzy budzić będą z uśpienia ludzką świadomość, trafiać do serc i umysłów, rozwijać zainteresowanie książką, sztuką, muzyką - słowem - jak to nazywamy - będą upowszechniali wiedzę i kulturę. Dodajmy - naszą socjalistyczną kulturę.

I tu pytanie: dlaczego „Dni” znalazły się w Limanowskim poza strefą działalności KP, organizacji partyjnych? Dlaczego sprawami tak podstawowymi, zajęli się wyłącznie tylko „zawodowi działacze” i pracownicy placówek oświatowo-kulturalnych w powiecie? Przecież jednym z podstawowych zadań partii jest ustawiczna troska o upowszechnianie

dorobku kultury, będącej głównym narzędziem w kształtowaniu socjalistycznej świadomości.

I dlatego niedobrze, że „Dni Oświaty, Książki i Prasy” nie stały się dla limanowskiej instancji i organizacji partyjnych, tym, czym być powinny: okazją do poszukiwań najlepszych, najskuteczniejszych form i metod politycznego działania. Przy pomocy popularyzacji wiedzy, kultury.

Tadeusz Czubała

Gazeta Krakowska 30 VII 1969

### Zaszczytny jubileusz

Jubileusz 50-lecia pracy obchodziła w tych dniach kierowniczka Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Limanowej - kustosz Maria Najwerowa. Ona to była założycielką tej biblioteki w latach międzywojennych i dzisiaj też troszczy się o rozwój czytelnictwa wśród mieszkańców powiatu. (ur)

(ciąg dalszy na stronie 22)



Fragment starego rynku. Po lewej stronie ruiny, na których obecnie stoi Dom Handlowy „Elegant”.



## DREWNIANYCH KOŚCIOŁÓW LIMANOWSZCZYZNY

Kontynuujemy naszą opowieść o drewnianych kościółkach Limanowszczyzny. W poprzednim odcinku poznaliśmy dzieje i architekturę pierwszego - gotyckiego jeszcze w swoich zrębach kościoła limanowskiego. Posiadał on proste formy, bowiem dopiero w epoce baroku otrzymał bogatszy wystrój a jego bryła zmieniła się zasadniczo przez dobudowanie doń na początku XVII w. wieży oraz kaplicy. Opisałem także piękny w swoich formach kościół w Szyku, p.w. św. Barbary i św. Stanisława Biskupa, zbudowany - podobnie jak limanowska fara - w 1. poł. XVI w., a następnie ok. 1633 r. gruntownie przebudowany, kiedy to dostawiono doń frontową wieżę. Był on wielokrotnie odnawiany. Chociaż nasza opowieść ogranicza się zasadniczo do architektury, to jednak warto wspomnieć szykowe wyposażenie tego kościoła [il. 1], będące dziełem prawdopodobnie warsztatu *Piotra Korneckiego*, pochodzącego z Gdowa, a pracującego na terenie Ziemi Bocheńskiej. Kościół w Szyku posiada późnobarokowy ołtarz z bramkami, a nad nimi postaci apostołów św. Piotra i św. Pawła. Obraz w partii centralnej przedstawia Madonnę z Dzieciątkiem, ujętą w promienistą mandorłę, a na zasuwie widnieje obraz św. Barbary - patronki kościoła. Kościół wyposażony jest w piękne stalle, a kamienna chrzcielnica, pochodząca z 1585 r., jest jedną z piękniejszych chrzcielnic renesansowych na tym terenie.

Kościół w Jodłowniku [il. 2], p.w. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, stoi tuż obok głównej szosy prowadzącej z Limanowej do Krakowa. Warto się więc zatrzymać i obejrzeć świątynię, bo jest to perła architektury drewnianej na Limanowszczyźnie. Zbudowany w 1585 r. z drzewa modrzewiowego z fundacji nowego

właściciela tej miejscowości Przeclawa Niewiarowskiego (herbu Półkozic), został następnie przekazany przez niego po 10-u latach od wzniesienia pod opiekę OO. Dominikanów z Krakowa. W 1844 r. opiekę nad kościołem pełnił proboszcz ze



il. 1 - Kościół w Szyku - wewnątrz.

Fot. J. Kołodziejczyk



il. 2 - Kościół w Jodłowniku.

Fot. J. Kołodziejczyk

Skrzydlniej, a w roku 1869 zgodnie z decyzją ks. bp Józefa Pukalskiego pieczę nad nim przejęli OO. Cystersi ze Szczrzyca, którzy przeprowadzili renowację kościoła. W 1915 r. ks. bp dr Leon Wałęga eryguje samodzielny wikariat, a opat szczrzycki wyznacza O. Alojzego Tajdusia na administratora parafii. W 1925 r. Jodłownik staje się samodzielną parafią, a kościół Narodzenia Najświętszej Maryi Panny kościołem parafialnym.

Jest to kościół w tradycji gotyckiej, z elementami renesansowymi (półkoliście zamknięte okna), jednonawowy, z węższym prezbiterium (o ścianach lekko pochyłych), zamkniętym trójbocznie (przy nim zakrystia). Od frontu znajduje się wieża o ścianach pochyłych (z nadwieszoną izbicą), nakryta dachem namiotowym, przechodzącym w iglicę. Wnętrze nakryte jest stropem płaskim, w nawie uwagę przykuwają tradycyjne zaskrzynienia. Dach siodłowy wspólny nad korpusem i prezbiterium, przechodzący połączeniem nad zakrystią. Sygnaturka sześcioboczna z latarnią w konwencji barokowej.

Ołtarz główny barokowy pochodzi z 2. poł. XVII w. i posiada bramki po bokach, nad którymi stoją rzeźby św. Jacka i Dominika. Widać w wystroju wyraźny wpływ opieki OO. Dominikanów krakowskich. Boczne ołtarze mają cechy późnoklasycystyczne i pochodzą z 2. poł. XIX w. Piękna w tym kościele jest późnorenesansowa ambona z końca XVI w., posiadająca rzadkie na tym terenie zdobienia, mianowicie podziały pilasterkami hermowymi. Zaplecki stall pochodzi również z tego okresu.

Wzorcem dla wznoszonych w bliższej i dalszej okolicy kościołów na Limanowszczyźnie był stary drewniany kościół w Limanowej.

Był to tzw. drugi drewniany kościół limanowski [il. 3]. Pierwszy kościół farny limanowski spłonął wraz ze sprzętem i szatami liturgicznymi 14 marca 1769 roku, podczas wielkiego pożaru miasta [il. *Dzieje Limanowej*, T. 1, s. 186]. Udało się jednak ocalić z niego chrzcielnicę oraz, wynosząc z płomieni, cudowną Figurę Matki Bożej Bolesnej, którą od tego momentu zaczęto spontanicznie nazywać *Panią Naszą Limanowską*.

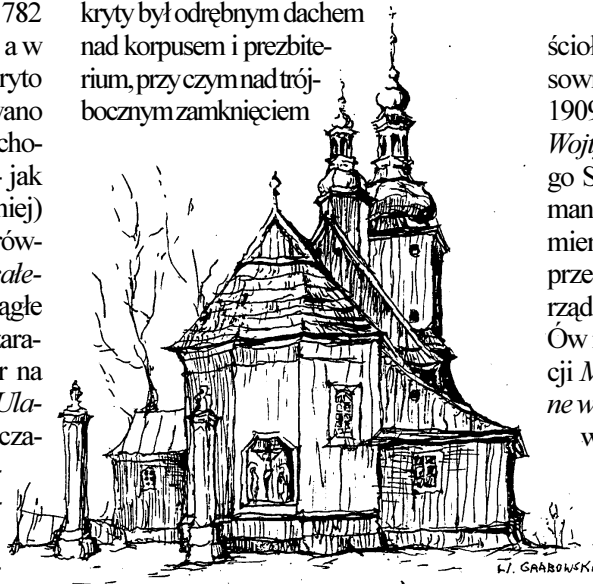
19 września 1774 r. ks. *Szczepan Duszyński* (1737-1803) został mianowany proboszczem. Rozpoczął on w roku 1776 starania o budowę nowego tzw. *drugiego kościoła farnego limanowskiego*. Już w roku następnym zgromadził on drewno i wystawił główny zrąb kościoła. To właśnie kolator Dydyński przeznaczył na kościół drewno oraz znaczną ilość dniówek pańszczyźnianych, a miejscowa ludność zgromadziła niebagatelną wówczas sumę 17 tys. złotych. Zakładanie posadzki kamiennej ukończono w roku 1778. W roku 1779 zbudowano wieżę i pokryto kościół gontem i rozpoczęto malowanie kościoła, pokrywając jego ściany barwną polichromią, wykonaną prawdopodobnie przez *Jana Tworowskiego*. W roku 1780 sprawiono nowy ołtarz gł. z kamienną menzą. W roku następnym sprowadzono z Krakowa nowe organy. W roku 1782 wstawiono ławki na chór muzyczny, a w roku 1783 ławki dla wiernych. Przykryto wnętrze kościoła pułapem i ufundowano ambonę. Budowa trwała przez 15 lat (choć zrąb kościoła tzn. stan surowy - jak już wspomniałem - stanął dużo wcześniej) i zakończono ją w 1791 r., dokonując równocześnie *reparacji i wzmocnienia całego kościoła*. I po tej dacie trwały ciągle urządzanie i wyposażanie kościoła i zarazem jego reparacja. Instalując zegar na wieży w roku 1798, z fundacji *Zofii Ulatowskiej*, spowodowano, iż się mieszczanie w kościele *na czas pojawiać poczeli, a wieża kościelna zaczęła zastępować wieżę ratuszną*.

Kościół [il. 3] nosił już wezwanie *Matki Boskiej Bolesnej*, po przeniesieniu doń *Cudownej Figury Matki Bożej Bolesnej* z pobliskiej kaplicy (pod wezwaniem *B. Virginis Mariae Dolorosae*) w Mordarce. Po zapobiegliwym i gospodarnym proboszczu *Szczepanie Duszyńskim*, który zmarł 21 grudnia 1803 r., na probostwo w Limanowej został instalowany 16 marca 1804 r. jego bratanek ks. *Jan (z Mathy) Duszyński* (1774-1837) - wzorowy gospodarz, pilny nauczyciel i miłośnik książki. Dwa lata przed uroczystą konsekracją kościoła, której dokonał biskup tyński *Tomasz Ziegler* dopiero 12 maja 1825 r. sprawiono dwa dzwony na wieżę (dzwony przelano ze starych).

W latach następnych przeprowadzono niezbędne naprawy i remonty. Jeszcze pod koniec swojego proboszczowania ks. *Jan Duszyński* dokonał w latach 1836-1837 generalnego remontu, w tym naprawy

przebitego dachu. Nowy proboszcz ks. *Jan Warpecha* (1806-1877), który otrzymał probostwo 12 lipca 1837 r. zbudował w roku 1843 nową zakrystię, w roku 1852 odnowił wieżę, a dwa lata później pokrył dach kościoła nowym gontem. W roku 1858 zakupił w Krakowie nowe stacje Drogi Krzyżowej, prawdopodobnie u *Wojciecha Kornelego Stattlera*. W roku 1861 podjął się remontu dachu kościelnego.

Był to kościół [il. Dzieje Limanowej, T. 1, s. 262] - podobnie jak poprzedni - orientowany, jednonawowy, z tym że *barokowy*, z węższym prezbiterium, zamkniętym trójbocznie, przy którym znajdowała się zakrystia oraz przylegająca do korpusu od strony południowej kaplica p.w. św. Walentego, dobudowana później, którą ufundował własnym sumptem proboszcz ks. *Jan Duszyński*. Nakryty był odrębnym dachem nad korpusem i prezbiterium, przy czym nad trójbocznym zamknięciem



Drugi farny kościół limanowski. Rys. W. Grabowski.

dach był półszczytowy. Posiadał dwusegmentową wieżę o prostych ścianach, podzieloną gzymsami na dwie kondygnacje, z których wyższa, znacznie węższa, zwieńczona była dużym, baniastym hełmem barokowym. Podobny hełm miała sygnaturka. Był to cenny zabytek sakralnego budownictwa drewnianego w Polsce o późnobarokowym wystroju wnętrza i malowniczej bryle „wtopionej” w krajobraz *Beskidu Wyspowego*. Ołtarze z tego kościoła, wykonane prawdopodobnie przez *Piotra Korneckiego* z Bochni, można podziwiać dziś w kościołach parafialnych w: *Kalwarii Zebrzydowskiej*, *Paszynie* i *Wilkowisku*.

Tak o tym kościele pisał konserwator Krakowa - *Stanisław Tomkowicz* (1850-1933) w roku 1923, kiedy budynek

rozebrany w 1910 r. już nie istniał, ustępując miejsca obecnemu: *Dziś nie istniejący kościół parafialny w miasteczku Limanowej, niedaleko Sącza (to) spory budynek z wieżą frontową, bardzo architektonicznie pomyślany i starannie wykonany, tak co do postaci zewnętrznej, jak co do form szczegółowych i malarzkiej dekoracji wnętrza, należący do epoki Ludwika XVI. [sic!].* (Dr *S. Tomkowicz*, *Style w architekturze kościelnej*, Kraków 1923, s. 166.)

Z tego kościoła pochodzą dwie późnobarokowe rzeźby: *Najświętszej Maryi Panny* i *św. Jana* [z pewnością] z Grupy Ukrzyżowania, stojące obecnie w prezbiterium Bazyliki. Są to rzeźby o wyjątkowej klasie artystycznej, wykonane prawdopodobnie przez *Piotra Korneckiego*, działającego wówczas na terenie Bochni.

Ciekawa jest ikonografia tego kościoła, bowiem interesowali się nim rysownicy, fotograficy i malarze. Z roku 1909 pochodzi rysunek z autopsji *Józefa Wojtygi* (1881-1952) - architekta z Nowego Sącza, który podczas bytności w Limanowej (w trakcie budowy jednej z kamienic limanowskich) został poproszony przez ks. *Kazimierza Łazarzkiego* o sporządzenie „rysunku inwentaryzacyjnego”. Ów rysunek zamieścił w swojej publikacji *Marian Kornecki* (*Kościół drewniany w Małopolsce*, Kraków 1999, s. 209).

Wybitny znawca problematyki architektury drewnianej). W 1910 r. architekt *Tadeusz Wiśniowski* - architekt z Warszawy wykonał z polecenia *Zdzisława Mączyńskiego* fotografię limanowskiego kościoła, zamieszczoną następnie „na wieczną rzecz pamiętkę” w publikacji (*Wieś i miasteczko. Materiały do architektury polskiej*, I, Warszawa 1916, il. 118). Na podstawie tej fotografii, która do niedawna znajdowała się w przedsiönku bazyliki, *Franciszek Mrazek* (1891-1970) - malarz limanowski namalował obraz, znajdujący się w Muzeum Parafialnym Limanowskim. Jednym z ostatnich rysowników, którzy szkicowali ten zabytek limanowski, jest *Wojciech Grabowski*, który na prośbę niżej podpisanego, na podstawie materiału archiwalnego, sporządził rysunek nie tylko tego kościoła, lecz także tzw. pierwszego kościoła limanowskiego, który reprodukowaliśmy w poprzednim odcinku. (D.c.n.)

**Józef Szymon Wroński**

## Otwarcie nowego roku pracy kulturalno-oświatowej w Limanowej

W Domu Nauczyciela w Limanowej odbyło się uroczyste otwarcie nowego roku kulturalno-oświatowego 1963/64, w obecności przedstawicieli partii i władz. Gremialny udział w konferencji inauguracyjnej wzięli działacze terenowi powiatu limanowskiego, bibliotekarze i kierownicy świetlic oraz domów kultury.

Referat programowy wygłosił kierownik Wydziału Kultury insp. Stanisław Kita z Prezydium PRN w Limanowej. W ciekawie i zajmująco opracowanym referacie przedstawił on osiągnięcia i plan pracy, realizowany przy wydatnej pomocy organizacji młodzieżowych.

Kierownik Biblioteki Powiatowej, Maria Najwer, przedstawiła nowe zadania, stojące przed bibliotekami i bibliotekarzami wobec stopniowego przechodzenia na nowe formy upowszechniania kultury w związku z reformą techniki wypożyczania książek. Rewolucyjna w pewnym sensie zmiana polega na stopniowym dopuszczaniu czytelnika do regałów i półek z książkami, w szczególności w dziale literatury fachowej, popularno-naukowej i młodzieżowej.

Słowa uznania dla działaczy terenowych i bibliotekarzy wyraziła kierowniczką Samodzielnego Referatu Bibliotek i Czytelnictwa Wydziału Kultury Prezydium WRN w Krakowie, Maria Kisielewska.

Zjazd zakończyła pogadanka literacka dr Jacka Jedlińskiego na temat czołowych zagadnień współczesnego regionalizmu. Uczestnicy konferencji odbyli oryginalną wędrowkę „archiwalnym dyliżansem” przez epoki minione, dzięki wyświetlanym przeźroczom z „zapomnianego rezerwatu kultury staropolskiej”, z ciekawymi fotogramami - zabytków i postaci Ziemi Kieleckiej. LM



Rynek - demontaż pomnika przyjaźni polsko-radzieckiej (wykonawca Wł. Wondra), który obecnie w zmienionej formie znajduje się w parku miejskim.



Otwarty potok Jabłoniecki przy ul. Józefa Marka (obecnie uregulowany kanałem, na którym znajdują się pawilony handlowe).



Biskup Ordynariusz Tarnowski Jerzy Ablewicz zdecydował, że diecezjalne uroczystości Milenium Chrztu Polski odbędą się w Limanowej i połączone zostaną z koronacją Limanowskiej Piety. W dniu 11 września 1966r. koronacji tej dokonał ówczesny Arcybiskup Metropolita Krakowski Karol Wojtyła (Papież Jan Paweł II) - o czym prasa wówczas nic nie pisała.

*Dziennik Polski 1966*

## Limanowa ma 400 lat!

(...) Pięknie położone miasto wśród gór Beskidu Wyspowego u stóp Lysej Góry, wyniszczone walkami w latach I i II wojny światowej, staje się powoli prężnym ośrodkiem rolniczo-przemysłowym. Teraz coraz mocniej stawia na turystykę i usługi, wykorzystując swoje walory krajobrazowe i zdrowotne.

Na okres tych wielkich przemian i możliwości rozwojowych pięknej Ziemi Limanowskiej przypada 400-lecie miasta. W dniu obchodów jubileuszowych Rynek limanowski wypełniła młodzież w pięknych strojach regionalnych, mieszkańcy regionu i sztafety Ligi Obrony Kraju, które przybyły z całego województwa i miasta Krakowa. Wezmą one udział w III Wojewódzkiej Spartakiadzie Kościuszkowskiej LOK, która rozgrywana jest na Ziemi Limanowskiej.

Przy pięknej słonecznej pogodzie hymnem narodowym rozpoczynają się uroczystości. Na trybunie honorowej zajmują miejsca: sekretarz KW PZPR Józef Treła, przewodniczący WK ZSL poseł Stanisław Koziół, wiceprzewodniczący prezydium WRN w Krakowie Edward Tarko i przedstawiciele miejscowych władz z I sekretarzem Komitetu Powiatowego Partii Janem Bobro, przewodniczącym prezydium Powiatowej Rady Narodowej Jerzym Gniadkiem i przewodniczącym prezydium MRN Aleksandrem Papuzińskim na czele. Po przemówieniach młodzież limanowska składa przyrzeczenie, a przedstawiciele społeczeństwa - meldunki o realizacji czynów społecznych, wykonanych z okazji 400-lecia miasta.

W dalszej części uroczystości przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego LOK Edward Góra otwiera Wojewódzką Spartakiadę Kościuszkowską. Wreszcie defilada, występy zespołu estradowego Związku Zawodowego Metalowców, pokaz ogni kolorowych i film na wolnym powietrzu kończą pierwszy dzień uroczystości. Dzień imprezy pod znakiem sportu. Drugi dzień Spartakiady Kościuszkowskiej. Tym pięknym akcentem pokazu tężyzny fizycznej i sprawności młodzieży zakończą się uroczystości 400-lecia Limanowej. (jak)

# KAMIEŃ Z DUSZĄ

## WSPOMNIENIA OWŁADYSŁAWIEWONDRA



**Władysław Wondra**

Ludzie i ich dzieła zbyt szybko odchodzą w przeszłość ulegając zapomnieniu. Dlatego warto przedstawiać ich portrety, zanim całkowicie pogrążą się w mroku niepamięci.

Dziś mało kto wie, że wykuta w kamieniu potężną postać Chrystusa na krzyżu w górnej czę-

ści frontu limanowskiej bazyliki, współtworzył kamieniarz Władysław Wondra. Najstarsi mieszkańcy Limanowej może jeszcze pamiętają, że za domem towarowym, w miejscu, gdzie obecnie są kiosk i bloki, znajdował się jedyny w mieście zakład kamieniarski prowadzony przez Władysława Wondrę. Mało jest już osób, które mogłyby coś powiedzieć o tej postaci. Zaginęły dokumenty, zacierają się wspomnienia. Jednak dzięki wnuczce Władysława Wondry - Wiesławie Biedroń oraz Tadeuszowi Sukiennikowi, który pamięta kamieniarza, udało się odtworzyć biografię limanowskiego rzemieślnika - artysty.



Tu pracował - obecnie w tym miejscu stoi kiosk i bloki mieszkalne przy ul. M. Konopnickiej (za Domem Towarowym „Orion”).

Władysław Wondra urodził się w 1886r. w Suchej Beskidzkiej. Pochodził z rodziny kolejarskiej. Miał siostrę oraz dwóch braci. Nie wiadomo, gdzie Władysław uczył się rzemiosła. Do Limanowej został sprowadzony w 1911r. przez ks. Kazimierza Łazarzkiego. Wcześniej pracował jako kamieniarz w Krakowie, prawdopodobnie u Franciszkanów.

W limanowskim kościele zajął się wykonaniem balustrady odgradzającej ołtarz od nawy głównej. Brał udział w pracach nad stacjami drogi krzyżowej. Prawdopodobnie on jest wykonawcą ram. Współtworzył też potężną postać Chrystusa na krzyżu, znajdującą się w górnej części frontu limanowskiej bazyliki. Rzeźba jest wykonana z jednego bloku skalnego. Twardy piaskowiec przyciągnięto na wałkach spod

Łysej Góry. Blok został wciągnięty na szczyt kościoła. Użyto do tego znajdującego się na rynku kieratu, czyli urządzenia do poruszania maszyn rolniczych przy pomocy siły zwierząt pociagowych. Ogromny blok skalny umocowano i obmurowano. Nie można było obrabiać go na dole, ponieważ przy późniejszym wciąganiu rzeźba

mogła ulec uszkodzeniu. Postawiono rusztowania i w ten sposób rzeźbę wykonywano na wysokościach. Postać Chrystusa jest pochylona do przodu, można więc sobie wyobrazić, ile kamienia musiano skruszyć.

Podczas pracy przy kościele Władysław Wondra poznał Karolinę z domu Czamara. Został już w Limanowej. Małżonkowie zamieszkali w domu babci panny młodej, który stał za obecnym domem towarowym. Mieli troje dzieci: Michała, Mariana i Elżbietę.

W 1917r. Władysław Wondra powołany do wojska austriackiego brał udział w I wojnie światowej. Później prowadził swój zakład kamieniarski, który mieścił się przed domem pod zadaszeniem od deszczu i słońca. Wiadomo, że jego dziełem jest elewacja



Kamienne elementy balustrady odgradzającej ołtarz od nawy głównej w limanowskiej bazylice wykonane przez Władysława Wondrę.

► domu na rogu ulicy ks. K. Kowalskiego i Jana Pawła II. Robił również nagrobki i pomniki. Znał hebrajski i wykonywał także żydowskie nagrobki. - *Wyrzeźbić w kamieniu hebrajskie literki, to nie jest takie proste. Sztuką jest wykuć małe literki, tak aby nie odprysło. Najpierw trzeba wszystko narysować, a później ręcznie majzlem i ostrymi szpikłami wykuć. Wiem o tym, bo mój ojciec też był kamieniarzem i ja w młodości zajmowałem się kamieniem - wspomina Tadeusz Sukiennik. - Wiem, co to znaczy wykuć coś w kamieniu. Wondra to był jedyny taki artysta w Limanowej. Zналиśmy się osobiście. Był spokojnym, dobrym człowiekiem, z którym zawsze można było porozmawiać. Siedział na kamieniu i rozmawialiśmy, zawsze znalazł na to czas.*



Prace kamieniarskie w limanowskim kościele. Władysław Wondra stoi pierwszy z prawej.

Władysław Wondra pracował jeszcze w Krakowie. Na zlecenie wykonał także Pomnik Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, który stał kiedyś na limanowskim rynku, a później został przeniesiony do parku. Przyjmował także zamówienia od gospodarzy.



Limanowscy i okoliczni chłopcy przyjeżdżali tu po kamienne żarna.

*go, jak siedział przy swoich kamieniach pod dachem. Pracował od rana do wieczora. Często przychodzili jego znajomi i koledzy. Był wesoły, dowcipny, rozmowny, ciekawie opowiadał. Niestety byliśmy wtedy tylko dziećmi, a pamięć jest ulotna.*

Władysław Wondra długo chorował na serce, cierpiał też na chorobę zawodową - pylicę. Zmarł 18 kwietnia w 1962r. Poginęły dokumenty, ale zostały zdjęcia - niesamowite świadectwo epoki. Przetrzywały też wykute w kamieniu dzieła - kamienie z duszą.

*Dziękuję Pani Wiesławie Biedroń oraz Panu Tadeuszowi Sukiennikowi za poświęcony czas i pomoc w gromadzeniu materiałów.*

**Tekst: Jolanta Bugajska**

**Fotografie z archiwum rodzinnego wnuczki Wł. Wondry**

# Wielcy zwyczajni

Było i jest wiele konkursów. Jedne wybierają najlepszego wójta, inne najlepszą firmę, największego polityka. Rzadko spotyka się takie inicjatywy, które nie tyle chcą wyłonić najlepszego w jakiejś „klasie”, co zmierzają do pokazania ludzi „zwyczajnych” i najczęściej skromnych, mających ogromne serce, niespotykaną życzliwość czy też np. pracujących z wielkim oddaniem i to zupełnie społecznie. Moim zdaniem dobrze by było takich ludzi pokazać. Jest to ważne szczególnie w dzisiejszym „zwarowanym” czasie, kiedy tak często brak jest zrozumienia, życzliwości, miłości. Jak to zrobić? Trzeba o tych ludziach pisać. Najlepiej będzie, gdy to będą robić Czytelnicy „Echa”, a nie jakaś kapituła czy zespół. Każdy z nas najlepiej przecież wie o takich ludziach. Pisząc o nich będzie można wskazać innym pewne wzory do postępowania, można będzie też podziękować im za to wszystko, co tak wspaniale robia.

Gdyby mnie tak ktoś zapytał, kogo ja bym wskazał, to na gorąco mógłbym wymienić co najmniej kilkanaście osób. Limanowa bowiem to nie tylko piękne miasto, ale również wielu, wielu wspaniałych ludzi.

O wszystkich jednak nie będę teraz pisał, napiszę tylko o paru.

Najpierw wskażę trzy panie, które od dłuższego czasu działają we władzach Wspólnoty mojego bloku. One o tej mojej pisaninie nie wiedzą, ale mam nadzieję, że się nie obrażą jak wymienię ich nazwiska. Są to panie: Grażyna Czachurska, Anastazja Gancarczyk i Krystyna Świdorska. Te Panie zupełnie społecznie, z wielkim sercem i zaangażowaniem kierują wszystkimi sprawami bloku, w którym mieszka trzydzieści rodzin. I to jak kierują! W okresie Ich „panowania” wyremontowano dach i klatki schodowe, ocieplono ścianę szczytową, uporządkowano gospodarkę wodą, upiękuszono otoczenie całego bloku. Dbają nawet o to, by na klatkach zawsze były nie tylko ogłoszenia, ale również laurki z życzeniami świątecznymi.



Ich praca ma dla mieszkających rodzin i inny wymiar. Ponieważ prace wykonują społecznie, a zarządzają z wielką troskliwością i gospodarnością, to czynsze należą do najniższych w mieście. Robią to wszystko z ogromną życzliwością, wyrozumiałością i konsekwencją. Jestem pełen podziwu, dziękuję i życzę wytrwałości.

Inny budujący dla mnie przykład to pan Janusz Zalewski, który od kilku lat pracuje dbając o bezpieczeństwo na przejściu przy Szkole Podstawowej nr 2. Widzimy go w tym miejscu prawie każdego dnia, jak z troską i uwagą opiekuje się dziećmi zmierzającymi do Szkoły czy też Przedszkola. Jest tam i gdy świeci słońce, i jak pada deszcz, czy też jest siarczysty mróz i sypie śnieg. Zawsze On sam pogodny, zagada do dzieci, a i pozdrowi też kierowców. Jeżeli ktoś byłby zdziwiony co do tego mojego typu to, niech spyta o pana Janusza dzieci, ich rodziców, nauczycieli czy też policjantów. Z tego co wiem, bo z niektórymi rozmawiałem, to od lat mają tą samą bardzo pozytywną opinię.

Ja na początek tylko tyle.

**Roman Duchnik**

#### Od redakcji:

*Jeżeli ktoś chciałby przedstawić kogoś „Wielkiego zwyczajnego” to prosimy o przysyłanie listów na adres redakcji. Nasz warunek jest tylko jeden: listów nie podpisanych nie będziemy publikować. Możemy tylko na życzenie zachować nadawcę do swojej wiadomości.*

## Kodeks drogowy - znowu zmiany

Jesteśmy już przyzwyczajeni do tego, że od nowego roku następują przede wszystkim zmiany cen, podatków, opłat itp. W tym roku od 1 stycznia nastąpiły również zmiany w przepisach prawa drogowego. Co prawda od tego terminu minęło już parę dni, ale wydrukowanie najważniejszych nowości wielu z nas się przyda choćby

po to, by sobie je utrwalić. Zapoznanie z nowym prawem to przecież kolejny krok na drodze do polepszenia bezpieczeństwa, a jest o co walczyć, bo co roku na polskich drogach ginie około 6 tysięcy osób. A oto najważniejsze nowości dotyczące wszystkich poruszających się po drogach:

- dzieci poniżej 12 lat można przewozić na przednim siedzeniu tylko w fotelikach ochronnych (dotyczy to wszystkich pojazdów i to nawet, gdy nie są one wyposażone w pasy bezpieczeństwa),

- zakaz używania w czasie jazdy telefonów komórkowych, które trzeba trzymać przy uchu,

- zachowanie szczególnej ostrożności, kiedy w pobliżu znajduje się autobus szkolny, a gdy jego kierowca da znak, że chce się włączyć do ruchu, należy mu ułatwić ten manewr,

- zmieniając pas ruchu na skrzyżowaniu, trzeba ustąpić pierwszeństwa pojazdowi jadącemu po tym pasie oraz temu, który zamierza na niego wjechać z prawej strony,

- droga żwirowa jest zakwalifikowana do dróg gruntowych, dlatego kierowca wjeżdżający z niej na jezdnię jest tym, który włącza się do ruchu i musi ustąpić pierwszeństwa,

- pojazdy szynowe mają bezwzględne pierwszeństwo przejazdu przed innymi uczestnikami ruchu chyba, że znaki drogowe stanowią inaczej lub tramwaj wjeżdża na jezdnię z zajezdni lub z pętli tramwajowej,

- kierowcy jadący pasem ruchu, który jest jednocześnie torowiskiem tramwajowym, muszą ustąpić miejsca nadjeżdżającemu tramwajowi,

- osoby zwolnione z używania pasów bezpieczeństwa ze względów zdrowotnych zamiast zaświadczenia lekarskiego muszą uzyskać stosowne orzeczenie lekarskie,

- kierowca skręcający w drogę poprzeczną ma pierwszeństwo przed rowerzystą przejeżdżającym przez jezdnię chyba, że rowerzysta znajduje się na wyznaczonym przejeździe dla rowerzystów,

- rowerzysta ma obowiązek korzystać z istniejącej drogi dla rowerów - jeśli takiej nie ma, w pierwszej kolejności powinien poruszać się poboczem, natomiast jeśli jazda poboczem nie jest możliwa, wtedy może jechać drogą,

- rowerzysta może jechać po chodniku, gdy dozwolona prędkość dla pojazdów na jezdni nie przekracza 60 km/h, a szerokość chodnika wynosi co najmniej 2m,

-rowerzysta korzystający z chodnika musi ustąpić pierwszeństwa pieszym,  
-niepełnosprawni mogą zatrzymywać się w miejscach niedozwolonych, ich pojazdy zostaną wyposażone w kartę parkingową umieszczaną za przednią szybą

Oprócz tych zmian zniesiona została rejonizacja badań technicznych pojazdów, a prawo jazdy można będzie także utracić po badaniu psychologicznym zakończonym wynikiem negatywnym. Policja lub starosta będą mogli skierować (np. gdy ktoś prowadzi po pijanemu) na dodatkowe badania lekarskie.

**Roman Duchnik**



## Odpowiedź Redakcji

Do „Echa”, w odpowiedzi na zamieszczony list pt. „Głucho wszędzie, cicho wszędzie” nadeszło pismo podpisane przez Burmistrza Miasta pana Leszka Woźniaka. Czytamy w nim między innymi, że: „Burmistrz Miasta Limanowa ustala w Urzędzie Miasta, jako dni wolne od pracy, tylko i wyłącznie soboty. We wszystkie pozostałe dni, z wyłączeniem dni ustawowo wolnych od pracy, Urząd Miasta pracuje”.

Dziękujemy za odpowiedź i cieszymy się, że wszyscy petenci, w tym przede wszystkim przyjezdni, mogą liczyć na to, że w tym Urzędzie można załatwiać sprawy w takich dniach jak jest to przyjęte w większej części kraju. Pewnie część z nas czeka na ostateczne uregulowanie tej kwestii przez akt wyższego rzędu. Pamiętajmy, że po ostatnich zamieszczeniach wyników z pozamykania urzędów administracji publicznej pan Premier zapowiedział urzędowe ustalenie tej sprawy. Jeżeli to nastąpi, to wówczas każdy z nas będzie wiedział, w jakie dni pracują wszystkie urzędy w kraju i będzie mógł bez zbędnej obawy czy nie zostanie zamkniętych drzwi kierować tam swoje kroki. A tak to nawet w naszym mieście jedne urzędy pracują, a w innych możemy tylko szarpać za klamki.

# Śladami „dobrodziejów” - wielkich proboszczów parafii limanowskich - cz. I

„Takiego proboszcza jakim był ksiądz Warpęcha Limanowa jeszcze nie miała, nie ma i w przyszłości najprawdopodobniej mieć nie będzie”. To słowa o jednym z najwybitniejszych proboszczów parafii księdzu Janie Warpęsze, który za swoją działalność duszpasterską, gospodarczą i społeczną zyskał sobie ogromny autorytet wśród parafian limanowskich i miano „wielkiego dobrodzieja”. Ja jednak sądzę, że zarówno przed ks. Warpęchą jak i po nim byli proboszczowie, którzy swoją działalnością wywarli nie mniejszy wpływ na społeczność parafialną niż ksiądz proboszcz. Myślę, że przypominając ludzi związanych z Ziemią Limanowską i opisując ich działalność najwyższa pora przypomnieć proboszczów parafii limanowskiej, po których w Limanowej pozostały nie tylko nagrobki na cmentarzu, ale też ich dzieło, jak również pamięć wśród potomnych. Po każdej z tych wybitnych postaci, pochodzącej z Podhala, a związanej przez długie lata z Limanową, pozostawały też trwale ślady w postaci kościołów, wikarówek, organistówek, plebani czy zabudowań gospodarczych. Prowadzili oni bardzo szeroką działalność duszpasterską i społeczną wśród parafian, zakładali szpitale, fundacje, towarzystwa społeczne, często za swoje prywatne fundusze. Tych wielkich ludzi parafii limanowskiej, łączyła też troska o wygląd i wyposażenie limanowskich kościołów i kaplic.

## **Ks. Szczepan Duszyński (1737-1803) i jego następca - bratanek ks. Jan Duszyński (1774-1837)**

**„Wzorowi gospodarze, pilni nauczyciele  
i miłośnicy ksiąg”.**

14 III 1769r. w Limanowej wybuchł wielki pożar. Spalił się kościół i większość budynków przy rynku. Nabożeństwa odbywały się w kaplicy w Mordarce, gdzie przeniesiono cudownie uratowaną pieczęć Matki Bożej Bolesnej. 19 IX 1774r. proboszczem w Limanowej zostaje urodzony w Lipnicy Murowanej ksiądz Szczepan Duszyński. Wcześniej był wikariuszem w Mszanie Dolnej i Męcinie. Gdy przybył do miasta, w Limanowej były same zgliszczka, a na miejscu kościoła stał mały browarek. Nowy proboszcz od początku zabiera się do pracy. Z Mordarki do prowizorycznej kaplicy, zostaje przeniesiona figura Matki Boskiej Bolesnej. Zaraz zostaje odbudowana plebania, a w 1777r. zaczynają stawiać ściany drugiego kościoła parafii limanowskiej. Wielką rolę przy budowie kościoła odgrywa, dziedzic Starej Wsi Ignacy Dydyński i ludność parafii, która uzbierała bardzo dużą sumę pieniędzy - 17 tys. złotych i pracowała przy budowie nowej świątyni. W 1778r. kościół zostaje wybudowany, a w roku następnym do kościoła zostaje dobudowana wieża.



Drugi drewniany kościół limanowski istniejący w latach 1777-1910 - malował artysta Franciszek Mraźek. Kościół o konstrukcji zrębowej z wieżą konstrukcji słupowej, jednonawowy z prezbiterium, przy którym znajdowała się zakrystia oraz kaplica pod wezwaniem św. Walentego. Zabytek sakralnego budownictwa drewnianego o późnobarokowym wystroju. Bardzo piękne detale ciesielskie, gzymsy, profile i zakończenia belek.

Budowla zostaje pokryta gontem, a w środku zostaje ozdobiona barwną polichromią. W 1780r. do kościoła zostaje wstawiony główny ołtarz, a w 1781 z Krakowa zostają sprowadzone nowe organy. Ostatecznie budowa drugiej świątyni limanowskiej zostaje ukończona w 1791r., gdyż wtedy ostatecznie zreperowano i wzmocniono cały kościół. W 1798r. dzieło zostaje zwieńczone zegarem na wieży, ufundowanym przez Zofię Ulatowską.

Działalność gospodarcza księdza proboszcza była bardzo rozległa, bowiem za jego czasów oprócz kościoła zostaje zbudowana plebania, wikarówka, budynki gospodarcze i szkoła parafialna. Ponieważ przykościelny cmentarz był zaniedbany i bez ogrodzenia, ksiądz proboszcz Szczepan urządził nowy cmentarz z drewnianą kaplicą pod wezwaniem św. Krzyża (ul. Szwedzka). Tak wielce zasłużony dla parafii i Limanowej proboszcz umiera 21 XII 1803r. i zostaje pochowany na urządzonym przez siebie cmentarzu. 16 III 1804r. do Limanowej przybywa godny następca, bratanek księdza Szczepana, ksiądz proboszcz Jan z Mathy Duszyński, wcześniej wikariusz w Ujanowicach i Lososinie Górnej. Za jego proboszczowania dalej dokonywane są naprawy i remonty świątyni. W latach 1836-1837r. świątynia przechodzi generalny remont, zostaje zreperowany przegniły dach. Ksiądz proboszcz Jan z własnej kieszeni funduje dwa dzwony na wieżę. W 1832r. zostaje wybudowana nowa kaplica na cmentarzu.

Wcześniej w 1823 zostaje dokonana długa oczekiwana konsekracja pod wezwaniem Matki Boskiej Bolesnej, której dokonuje biskup tyńiecki Grzegorz Tomasz Zięgler. Ksiądz proboszcz dokonuje też przebudowy własnym kosztem kaplicy z ołtarzem św. Walentego. Ksiądz Jan Duszyński, który uzyskał miano „wielkiego dobrodzieja” nie przypadkiem, w 1834 zapisał parafii majątek Lipowe (95 ha ziemi i 218 ha lasu) zakupiony za własne fundusze rodzinne od Aleksandra Srokowskiego, dziedzica Lipowego. Wszystko to zostało ofiarowane parafii, z warunkiem utrzymania 10 ubogich w szpitalu parafialnym. Osobne pieniądze przeznaczył na fundusz szkoły, utrzymanie nauczyciela i książki dla najuboższych dzieci. Ksiądz proboszcz Jan z Mathy Duszyński zmarł 5 IV 1837r. Można powiedzieć, że dbał zarówno o ducha swoich wiernych, jak i o ciało. Na swój pogrzeb przeznaczył 1000 zł, oprócz tego na stypę dla księży, szlachty: wołu, beczkę dobrego wina, a dla organistów i parafian, największą beczkę „dobrej gorzałki”.

Księża proboszczowie Duszyńscy pozostawili po sobie wspaniałą bibliotekę, zawierającą kilkaset tomów wydanych w latach 1600-1835. Dla wielkiego proboszcza, a zarazem „dobrodzieja” parafii znalazł się witraż ufundowany przez księdza proboszcza Kazimierza Łazarskiego, znajdujący się w bazylice Matki Boskiej Bolesnej.



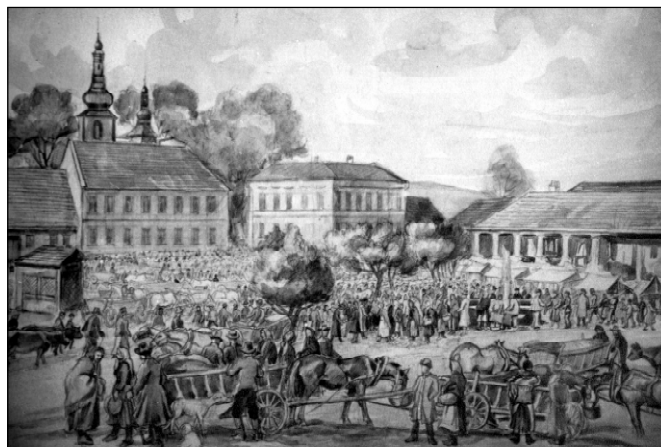
Witraż z limanowskiej bazyliki projektu Konrada Krzyżanowskiego „Wizja i cud św. Jana z Mathy” - św. Jan z Mathy był patronem księdza proboszcza Jana Duszyńskiego.

## Ks. Jan Warpęcha (1806-1877)

*„Śp. ksiądz Warpęcha nie targował się o należności za spełnienie funkcji kościelnych i zawsze zadawał się tem, co kto ochotnie ofiarował, pieniędzy mu danych nawet nie przeliczył, bo na grosz, nie był chciwy. O sprawach prywatnych nigdy na ambonie nie mówił z ludem bardzo taktownie postępował, tak w kościele jak też i w kancelarii plebańskiej, toteż lud parafii limanowskiej przy każdej sposobności rozwodził się o pochwałach nad swym ukochanym proboszczem.”*

Ksiądz proboszcz Jan Warpęcha, urodzony w Maruszewie koło Nowego Targu, wcześniej był wikariuszem w Ujanowicach i w Limanowej zostaje 12 VII 1837 proboszczem parafii i dalej dba o wygląd limanowskiej świątyni. W 1843r. powstaje nowa zakrystia. W 1852 zostaje odnowiona wieża, a dwa lata później wymieniony zostaje gont na dachu. W 1858r. w Krakowie zostają zakupione nowe stacje Drogi Krzyżowej. Ksiądz proboszcz Jan Warpęcha w 1856r. buduje nową murowaną plebanię oraz budynki gospodarcze. Prowadzi rozległą działalność społeczną, dba o szpital dla ubogich, zakłada Towarzystwo Wstrzemięźliwości. Za własne fundusze kupuje kawałek ziemi i na tym miejscu w 1846r. zostaje wybudowana piętrowa szkoła przy limanowskim kościele. W 1846r. po słynnej „galicyjskiej rabacji” buduje na rozkaz władz austriackich koszary dla wojska, które miało szachować przyszłe ruchy powstańcze. Koszary znajdujące się w ogrodzie plebańskim zostały potem przerebione na dom mieszkalny. Jan Warpęcha dba też o majątek na Lipowem, gdzie buduje nowy dom i stodoły. Ksiądz proboszcz Jan Warpęcha umiera 1 VIII 1877r. Podsumowując sylwetkę tego znamienitego proboszcza parafii limanowskiej należy dodać, że był człowiekiem szczerym, uczciwym i przyjacielskim. Całe ówczesne życie duchowe towarzyskie, społeczne i polityczne koncentrowało się na plebani. We wszystkich najważniejszych sprawach zasięgano rady proboszcza, który służył z gościnnością. W czasie limanowskiego odpustu „*pierwszego dnia gościli zacni proboszczowie, a drugiego inne zaprzyjaźnione z nim osoby*”. Mieszkańcy parafii bardzo żalowali swego zacnego proboszcza, który służył „*wszystkiem dla wszystkich*”.

Tadeusz Hejmej



Stara Limanowa - M. Brożek

# Sportowe pasje Basi Golonki

- kandydatki do tytułu „Sportowiec Roku 2001”

Mieszka w Limanowej - Łososinie Górnej, jest uczennicą kl 3LB II Liceum Ogólnokształcącego. Uśmiechnięta, zawsze pogodna, skupiona na lekcjach, na przerwach nie rozstaje się z raketką tenisową. Wtedy najczęściej można spotkać ją przy stole pingpongowym, gdzie szkoli swe umiejętności grając z nauczycielką WF p. Lidią Pach lub kolegami z klasy. Od kilku lat należy do drugoligowego Klubu Sportowego Tenisa Stołowego „Mirex” w Tymbarku. Basia może poszczycić się kilkoma ważnymi osiągnięciami m. in. uzyskaniem II miejsca w Mistrzostwach Polski w kat. młodziczek w 1996 roku oraz trzykrotnym udziałem w finałach Mistrzostw Polski w kat. junierek. Ostatnio została zgłoszona jako kandydatka do tytułu „Sportowiec Roku 2001” w plebiscycie organizowanym przez Redakcję „Dziennika Polskiego”. Konkurs ma charakter regionalny, o tytuł stara się 40 sportowców z powiatów: gorlickiego, nowosądeckiego, limanowskiego. Są wśród nich olimpijczycy, zdobywcy miejsc mistrzowskich. Rozstrzygnięcie plebiscytu nastąpi pod koniec stycznia 2002 roku.

\*\*\*

„Sport towarzyszy mi od dziecka” - mówi Basia. Zawdzięcza to rodzicom; jej mama w młodości uprawiała biegi na nartach, a tato grał w piłkę nożną. To on również nauczył Basię gry w ping-ponga. Jej talent dostrzeżono w szkole podstawowej - umiejętności pomagał jej doskonalić p. Stanisław Golonka - nauczyciel WF w limanowskiej „Czwórce”. Będąc w klasie VI Basia zdobyła II miejsce w kat. młodziczek podczas Mistrzostw Polski w Ciechanowie w 1996 roku. Wówczas też związała się z wspomnianym już klubem „Mirex” w Tymbarku, w którym trenuje trzy razy w tygodniu pod kierunkiem p. Macieja Urbańskiego. Ciekawostką stanowi fakt, że jej klubowa „koleżanka” p. Lidia Pach jest równocześnie profesorką Basi w II LO. Dlatego też często w szkole uczennica i nauczycielka rywalizują ze sobą, a szala zwycięstwa przychyła się raz na jedną, raz na drugą stronę. „To dla mnie bardzo ważne - mówi Basia - że mogę jak najwięcej trenować. Sukcesy w tej dziedzinie zależą od ilości tre-

ningów i systematyczności. Nie można sobie pozwolić na „wakacje”, bo szybko traci się wprawę i celność”.

Najlepszą okazją do szkolenia umiejętności są wyjazdy na zawody i obozy treningowe. Jednak tych możliwości zawodniczek mają niewiele - klub nie posiada dużych środków finansowych, jak te z wielkich miast.

Przeżyciem zawsze staje się kwalifikacja do finałów Mistrzostw Polski. W 2001 roku Basia zajęła II miejsce w Półfinałach Mistrzostw Polski juniorów w Łodzi, co otworzyło jej drogę do rozgrywek finałowych w Drzonkowie. Po Turnieju Klasyfikacyjnym w Rzeszowie awansowała również do Finału Mistrzostw Polski w Gdańsku, który odbył się w październiku 2001 roku. Po tychże mistrzostwach Basia została sklasyfikowana na 22 miejscu w Polsce w kat. junierek.

\*\*\*

„Moje hobby? To piłka nożna!” - Ta odpowiedź Basi często budzi niedowierzanie wśród jej rozmówców. A jednak to prawda. Od dziecka grywała z tatą, a teraz sama jest „trenerem” dwóch braci: Karola i Dominika. Ponadto lubi wędrowki po górach, chętnie uczestniczy w rajdach, spaceruje po lesie. Latem jeździ na rowerze, a zimą - na nartach. Jak twierdzi, nasze pagórki w zupełności wystarczają, aby się dobrze bawić, choć dobrze radzi sobie też na stokach górskich w Zakopanem. Zawsze aktywna, w ruchu, choć do szkoły ma ok. 30 minut, bardzo rzadko korzysta z minibusu. Woli szybki marsz, podczas którego ma możliwości skoncentrować się i powtórzyć wiadomości.

Na naukę nie pozostaje jej wiele czasu, ale potrafi go umiejętnie wykorzystać. Dlatego osiąga b. dobre wyniki, a na koniec roku otrzymuje świadectwo z paskiem. Basia przywiązuje dużą wagę do wykształcenia, marzy nie tyle o karierze sportowej, lecz o ukończeniu studiów wyższych - Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie. Aby zrealizować swój cel i zdać egzaminy wstępne musi jeszcze podszkolić sztukę pływania...

Życzymy Basi wielu sukcesów i trzymając kciuki, czekamy na wyniki plebiscytu.

**Ilona Machowicz-Jurowicz**

# „Uczmy Europy”

Szkoła Podstawowa nr 4 im. Św. Jana z Kęt w Limanowej została zaproszona przez Fundację im. Roberta Schumana do udziału w programie „Uczmy Europy”.

Celem projektu jest przede wszystkim zapoznanie z najnowszymi metodami edukacji europejskiej w zakresie demokracji i integracji europejskiej, aktywizacja do pracy na rzecz środowiska lokalnego oraz budzenie świadomości europejskiej w społeczeństwie.

Warunkiem przystąpienia do programu było złożenie aplikacji, zawierającej opis dotychczasowej działalności w zakresie edukacji dotyczącej tematyki europejskiej, ogólnego dorobku szkoły jak również sposobu wykorzystania umiejętności nabytych podczas szkolenia. Do fundacji nadeszło ponad 500 aplikacji z całej Polski, spośród których dokonano rekrutacji 25 szkół. W gronie szczęśliwców znalazła się nasza szkoła, która została zaproszona do udziału w szkoleniu prowadzonym w Warszawie przy współpracy Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej.

Odbywało się ono w formie wykładów, prezentacji, gier symulacyjnych i warsztatów dziennikarskich.

W powyższych formach szkolenia brała udział jedna osoba (niżej podpisana), natomiast jego zakończenie odbyło się w grudniu w gmachu Sejmu w Warszawie z udziałem jednego ucznia - gimnazjalisty. Finał Programu „Uczmy Europy” nastąpi jesienią roku 2002, kiedy to szkołę odwiedzi EUROBUS, czyli przedstawiciele Fundacji, którzy w formie zabaw, konkursów oraz pogadanek poprowadzą zajęcia związane tematycznie z integracją europejską.

Zakwalifikowanie naszej szkoły do Programu jest dla nas wyróżnieniem, gdyż zostaliśmy wyłonieni spośród setek zgłoszonych szkół (zarówno podstawowych jak i ponadpodstawowych), dostrzeżono naszą pracę i nasze osiągnięcia. Natomiast jako szkoła nawiązaliśmy kontakty ze szkołami z różnych stron Polski, ale głównie cieszy fakt, że mogliśmy swój szkolny dorobek przedstawić

przed szerokim gremium osób i instytucji, które towarzyszyły całemu szkoleniu. Również sama tematyka szkolenia była interesująca. Dotyczyła m. in. historii i idei integracji europejskiej, jej struktury prawnej i najważniejszych instytucji, współpracy ekonomicznej państw na wspólnym rynku, roli edukacji prointegracyjnej, wymiany młodzieży, drogi Polski do UE. Odbłyła się także prezentacja pakietu EURO wydane-go przez NBP.

Najbardziej emocjonującym punktem szkolenia były warsztaty prowadzone przez dziennikarzy radia BIS. Temat warsztatów to „Euroentuzjaści kontra eurosceptycy. Sztuka autoprezentacji, wystąpień publicznych i zachowań przed kamerą - dyskusja prowadzona w formie programu telewizyjnego”.

Takie spotkania ludzi z całej Polski, swobodna ale burzliwa wymiana poglądów, doświadczeń i własnych spostrzeżeń daje nowe spojrzenie jak również okazję do refleksji, czy to co robimy jest dobre, na miarę naszych czasów, nad czym jako szkoła powinniśmy się zastanowić, a nad czym popracować.

#### Kilka słów o Polskiej Fundacji im. Roberta Schumana

Fundacja ta została założona w 1991 roku przez osoby związane ze zmianami politycznymi i gospodarczymi lat 1989-90, między innymi przez Tadeusza Mazowieckiego - byłego premiera - i Piotra Nowina-Konopkę - byłego ministra stanu.

Jednym z podstawowych celów Fundacji jest wspieranie wszelkich inicjatyw politycznych i społecznych, mających na celu rozwój demokracji w Polsce i przygotowanie jej do członkostwa we wspólnej Europie. Jest organizacją pozarządową, niepartijną wspiera instytucje kulturalne, naukowe i pedagogiczne, które przyczyniają się do pogłębiania związków Polski z instytucjami europejskimi.

Imię Roberta Schumana zostało wybrane przez Fundatorów jako nawiązanie do polityki francusko-niemieckiej lat pięćdziesiątych. Robert Schuman był myślicielem, mężem stanu, działaczem gospodarczym i jednym z Ojców Założycieli nowej Europy, wierzącym głęboko, że świat, Europa i wartości ludzkie nie mogą być podzielone i muszą wrócić do wspólnoty.

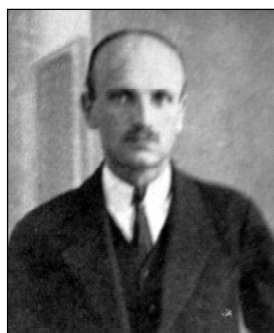
**Halina Golonka**

**Rozpoczynamy cykl artykułów „Opowieści o Antonim Górszczyku” autorstwa Władysława Frączka, które zostały opracowane na podstawie liczącego około 200 stron maszynopisu znajdującego się w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Limanowej.**

**Ten zasłużony dla Limanowszczyzny nauczyciel i wychowawca kilku pokoleń, żołnierz dwóch wojen światowych, działacz kultury, pisarz i działacz społeczno-samorządowy, a równocześnie rolnik gospodarujący na kilkudziesięciu morgach we wsi Pisarzowa zasłużył sobie na pamięć Limanowskiego społeczeństwa. Można krótko o nim powiedzieć, że nie zmarował On swoich 88 lat życia. Redakcja „Echa” informuje Czytelników, że postać ta została opisana w dwudziestu kilku odcinkach w dwutygodniku „Wieści” przez wyżej wymienionego autora.**

*Redakcja*

## Zaskarbił sobie pamięć u potomnych - cz. I



**Antoni Górszczyk**



Antoni Górszczyk w stroju ludowym z sąsiadami w Pisarzowej.

Każdy, kto chce może sięgnąć do teczki z jego nazwiskiem, która znajduje się w Bibliotece Miejskiej w Limanowej, by z pozostałych kartek rękopisów, drukopisów i artykułów prasowych dowiedzieć się o wielu ciekawych faktach. Ja postaram się Czytelnikom „Echa Limanowskiego” opisać je w kolejnych odcinkach.

Antoni Górszczyk urodził się 13 stycznia 1892r. w Pisarzowej, pow. limanowski, w rodzinie chłopskiej. W 1910 r. ukończył Seminarium Nauczycielskie w Starym Sączu i podjął pracę w szkole podstawowej w Siekierczynie (w tej samej szkole uczyłem 40 lat później). Rozumiejąc potrzebę rozwoju oświaty na wsi, począł wśród młodzieży szerzyć czytelnictwo. W 1912r. wstępuje do Drużyny Strzeleckiej, a dwa lata później wyrusza z Łososiny Górnej z 29 strzelcami do Krakowa, gdzie formowały się Legiony Polskie. Przemierzył legionowy szlak -Kraków, Wadowice, Cieszyn, Koszyce. W marcu 1915r. dotarł przez Karpaty do Kołomyi. Tam znalazł się pod dowództwem gen J. Hallera wraz z grupą 250 legionistów.

Podczas walk z Rosjanami zostaje ciężko ranny w nogę. Wzięty do niewoli zostaje wywieziony do obozu jenieckiego w Stawropolu na Kaukazie. Ale i tutaj znajduje pole do działania w Polskim Towarzystwie Pomocy Ofiarom Wojny. Po rewolucji bolszewickiej zostaje aresztowany i osadzony w więzieniu w Stawropolu. Był świadkiem masowego mordowania więźniów - głównie inteligencji rosyjskiej, którą wyprawiano z zatłoczonych cel na podwórzu więziennym i zabijano kijami i pałkami, ponieważ bolszewikom zabrakło amunicji do rozstrzelania.

Szczęśliwym trafem udało mu się wyrwać z więzienia i w listopadzie 1918r. wrócić do Pisarzowej. Za bohaterską walkę otrzymał order Virtuti Militari i dwukrotnie Krzyż Walecznych. Po wojnie Krzyż Niepodległości.

*(ciąg dalszy na stronie 31)*



## Przysłowia są mądrością narodów

Jedno ze starych przysłów mówi „Kto daje, a potem odbiera ten się w piekle poniewiera”.

Musiało zapewne minąć parę ładnych wieków, by takie powiedzenie mogło zostać sformułowane. Wielu tych, którzy w to i inne przysłowia nie wierzyło musiało zapewne z goryczą przypomnieć sobie o maksymie mówiącej o mądrości zawartej w przysłowia.

W zeszłym numerze „Echa” napisałem o ciężkiej i trudnej walce części radnych o pieniądze na doposażenie w sprzęt Szpitala Powiatowego. Sam nie wiem dlaczego porównałem tą walkę ze zmaganiem z Talibami. Na Sesji jeden z radnych miał mi nawet za złe to, że takiego porównania użyłem. Okazało się jednak, że wtedy użyte porównanie było jak najbardziej trafne. Bo wiem tam i tutaj walka o założone cele trwać musi dalej. Dla przypomnienia podam, że na wniosku o dodatkowe środki dla Szpitala podpisało się 26 Radnych. Już przy uchwalaniu tego wniosku był kłopot, bo o dziwo i pan starosta i wiele osób z jego „grona” wystąpiło przeciw i nie poparło tej uchwały. W głosowaniu okazało się jednak, że aż 27 osób głosowało o przeznaczeniu 900 tys. złotych na doposażenie w sprzęt Szpitala. Już na następnej Sesji starosta zarzucał radnym rzeczy, które powstały jedynie w jego wyobraźni, a chodziło jedynie o to, że trzeba storpedować pomysł, którego nie on był autorem. Jeszcze wtedy mu się to jednak nie udało. Udało się to niestety dopiero teraz na sesji budżetowej. W projekcie budżetu nie umieszczono bowiem tych pieniędzy, które wcześniej

Rada uchwaliła dla Szpitala. Na pytanie dlaczego pan starosta odpowiedział, że powiatu nie stać na zaciąganie dodatkowych kredytów. Jest to o tyle ciekawy argument, że stać powiat na wiele innych kredytów, a w

tym także na budowę biurowców. Wielu radnych wobec tak stawianej argumentacji zadawało sobie pytania co jest dla powiatu ważniejsze i dlaczego co innego się mówi, a co innego robi. Tym sposobem Rada uchwalając budżet nie wykonała przyjętej przez siebie uchwały. To już jest pewne bezprawie, bo jak nazwać, nie przestrzeganie własnych uchwał?! Nic więc dziwnego, że ani ja, ani spora grupa radnych nie głosowała za tak skonstruowanym budżetem. Pierwszy raz budżet został przyjęty tylko 18 głosami na 40 radnych. W tej sytuacji mogę oświadczyć jedynie, że ponieważ dla mnie i dla sporej grupy radnych sprawy Szpitala są najważniejsze, więc na kolejnych sesjach wnosząc będziemy ponownie o środki na wsparcie działań w Szpitalu. Działania starosty prowadzą natomiast do opóźnienia dosprzętowania Szpitala i są niestety dla Szpitala niekorzystne. Te wszystkie nietrafione działania zostały już jasno dostrzeżone przez dużą część radnych, którzy złożyli wniosek o powołaniu zespołu do wyjaśnienia sytuacji, które doprowadziły do powstania tak ogromnego długu w Szpitalu. Wniosek ten został przez Radę przyjęty i z tego co wiem nawet w sytuacji gdyby uniemożliwiono to działanie, to i tak dysponując sprawozdaniami i analizami radni stanowisko swoje określą i upublicznia.

Marek Czczótko

\*\*\*

## Rzecz o wodzie i nie tylko...

Sterty prania, kolumna brudnych naczyń, pusty czajnik, umorusane dzieci - to obraz codzienności na osiedlu Nad Torem. Nawet święta nie wyglądały inaczej.

Tak samo jak przed rokiem, jak przed dwoma laty, jak przed... „Jeszcze obiad wigilijny można było ugotować, bo woda była, ale naczyń już nie zmyliśmy”. „Ja już mam dość chomikowania wody w wannie. No bo jakże inaczej. Jak nie napuszczę w sobotę wody, to nie ugotuję obiadu dla rodziny w tygodniu”. „Jakbym wiedziała, że będą takie trudności z wodą na tym osiedlu, to 13 lat temu kupiłabym działkę w innym miejscu miasta. Wtedy było tyle pięknych działek. Ale jak człowiek mógł nie ulec wspaniałym wizjom i obietnicom”. „My starsi jakoś przyzwyczailiśmy się do życia bez wody, do oszczędzania wody, ale nie wyobrażamy sobie jak gospodarują matki, gdy mają kilkoro dzieci? Co robią z praniem, codziennym myciem? To niewyobrażalne”.

To zaledwie kilka wypowiedzi zdesperowanych mieszkańców osiedla Nad Torem. A wody jak nie było, tak nie ma. A ludzie którzy za to odpowiadają, którzy winni zainteresować się tym problemem - milczą, rozkładają ręce. Tak jest wygodniej. Przecież to „ich” nie dotyczy.

Pytam więc jeszcze raz. Czy jest większy problem w mieście, no może oprócz ochrony zdrowia i oświaty, niż zapewnienie dostępności do odpowiedniej jakości wody. A taką potrzebą jest woda. Zdajemy sobie sprawę z ograniczonych możliwości finansowych miasta, z kłopotów związanych z wyborem inwestycji, bo wszystkich nie da się zrealizować. Ale może w trosce o dobro mieszkańców, ba nawet dużej grupy mieszkańców, cennego również elektoratu wyborczego zrezygnować należałoby z innych inwestycji np. kanalizacji dla kilku domów, kosztem wodociągu dla 120 domów w mieście? Zdajemy sobie sprawę, że są to decyzje trudne, wprowadzające zamieszanie w rankingach popularności, ale może warto!

My mieszkańcy tego osiedla uważamy, że nawet tak trzeba. W przekonaniu tym utwierdzają nas nawet nowe przepisy, które wchodzi w życie od nowego roku tj. dyrektywy Unii Europejskiej o zapewnieniu odpowiedniej jakości wody, które wchodzi w życie bez okresu przejściowego - nakreślając wagę i bezwzględny priorytet zaopatrzenia ludności w wodę. Kolejne przepisy to prawo wodne i ustawa o

zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków. One to nie zmieniają zapisów dotychczas obowiązującego prawa, ale jeszcze dodatkowo uwypuklają, iż „*zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków jest zadaniem własnym gminy*”. W ten sposób ustawodawca określił odpowiedzialność gminy, co więcej, przyznał jej nawet dodatkowe prawa. Skutkiem wejścia w życie ustawy z dnia 7 czerwca 2001r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków oraz ustawy z 18 lipca 2001r. - prawo wodne: jest obowiązek zaniechania dotychczasowej działalności spółek wodnych.

A zatem co w obliczu nowych przepisów i likwidacji dotychczas istniejących spółek wodnych? Warto się nad tym tematem już zastanawiać, bo czas nieubłaganie szybko płynie. Potrzebna jest odrobina zrozumienia i dobrej woli. Tym wszystkim wykazują się mieszkańcy osiedla Nad Torrem, którzy tak długo czekają na zainteresowanie. Waga problemu jest wielka, toteż nie dziwi stwierdzenie mieszkańców: „*my i tak dobijemy swego - woda musi być*”.

**Jolanta Szylar**

#### Ogłoszenie

Do wynajęcia jest lokal handlowo-usługowy o pow. 45 m<sup>2</sup> przy głównej ulicy w Limanowej z możliwością zaopiecznia magazynowego. Wiadomość tel.: (018) 337-11-90.

(dokończenie ze strony 29)

Powraca do pracy w szkole, ale nie poprzestaje na wykonywaniu zawodu nauczyciela. Nawiązuje kontakt z J. Beckiem, ojcem - przedwojennego ministra spraw zagranicznych, od którego otrzymuje 250 drzewek jabłoniowych, którymi obsadza drogę powiatową w rejonie Pisarzowej.

Z przerwami przez 18 lat (od 1928 do 1952) był kierownikiem szkoły w swej rodzinnej wsi. Pełnił w tym okresie wiele społecznych funkcji. Był członkiem Rady Powiatowej, prezesem ZNP, Związku Legionistów, członkiem Zarządu Kasy Komunalnej, przewodniczącym Komisji Szkoły Rolniczej w Łososinie G., a z ramienia Kuratorium Szkolnego w Krakowie - opiekunem Żeńskiej Szkoły Rolniczej w Koszarach. Był również członkiem Rady Związku Powiatów R.P. w Warszawie. Największą jego pasją, jak już wspomniałem, było szerzenie oświaty na wsi. Organizuje Uniwersytety Ludowe, a w kilkudziesięciu wsiach powiatu - kursy przeróbki wełny (greplowanie, przedzenie, trykotarstwo), gdzie młodzież, zwłaszcza żeńska, znajdowała zajęcie i zdobywała praktyczne umiejętności, pożyteczne w gospodarstwie i rodzinie.

Kiedy powstał Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem (BBWR) - wspierający sanację - kto chciał otrzymać pracę lub załatwić jakąś sprawę, musiał się do tej partii zapisać. Werbowano do niej na siłę. Również A. Górszczyk otrzymał od swoich legionowych władz polecenie zapisania się do BBWR. On jednak polecenie odrzucił i zrezygnował z funkcji prezesa w Związku Legionistów.

W czasie kampanii wrześniowej 1939r. A. Górszczyk otrzymał przydział do Armii Karpaty, która niebawem zostaje rozbita przez Niemców w rejonie Sanu, a on sam aresztowany i osadzony w więzieniu w Przemyślu. Po raz drugi udaje mu się zbiec z niewoli i wrócić do Pisarzowej. Poszukiwany przez gestapo musi się ukrywać. Ale nie pozostaje beczynny. Wstępuje do podziemnej Armii Krajowej (AK), prowadzi działalność konspiracyjną, a także uczestniczy w tajnym nauczaniu. Jest ponadto współorganizatorem konspiracyjnego pisma Batalionów Chłopskich.

W 1953r. w okresie apogeum stalinowskiego terroru zostaje zwolniony z pracy w zawodzie nauczycielskim i przymusowo wysłany na emeryturę. Zrehabilitowano go w 1956r., ale nie mógł już powrócić na dawne stanowisko. Pracował jeszcze 13 lat, jako nauczyciel w Męcinie, skąd z własnej woli odszedł na emeryturę.

Zdań kilka trzeba poświęcić pracy twórczej A. Górszczyka. W Polsce międzywojennej pisał felietony do „Gazety Podhalańskiej” i „Głosu Podhala”. Na uwagę zasługują szczególnie:

„Historia wsi Pisarzowa-Męcina” (praca w 17 odcinkach), „Pisarzowa u schyłku XIX wieku i w początkach XX wieku”. Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, którego był członkiem, przyjęło kilka jego opracowań: „Głody i epidemie w Limanowszczyźnie”, „Testamenty chłopskie z XVII i XVIII w.”. W oparciu o księgi parafialne i akta sądu grodzkiego w Nowym Sączu opracował historię najstarszego w Pisarzowej rodu chłopskiego Frączków, o którym pierwsze wzmianki pochodzą z 1413r. a ostatnie z 1939r.

Antoni Górszczyk zmarł 10 marca 1980 roku. Pochowany został na cmentarzu w Pisarzowej obok żony. Znany etnograf pani W. Skąła napisała o nim: „Rozmiłowany w swej ziemi rodzinnej, objął badaniami życie ludu tej ziemi, ciekawe fragmenty z jego historii, jego zwyczaje, obrzędy, podania, stroje, sprzęty, narzędzia pracy, słowem - cały folklor i kulturę materialną... prawdziwą skarbnicę wiedzy ludoznawczej z terenu Pisarzowej, Męciny i całego regionu limanowskiego...”

**Władysław Frączek**



P.P.H.U.

# "ELEW - INSTAL"



Limanowa - Sowliny  
ul. Piłsudskiego 84  
tel./fax (018) 337-43-22  
0502 250 957  
elewinstal.republika.pl

- elewacje **SIDING**
  - boazerie • podłogi • kasetony • parapety
  - "rynny z PCV" • karnisze
- Wykonujemy obróbki blacharskie  
(szpalety, parapety, szczyty, kosze)

**SPRZEDAŻ • WYKONAWSTWO • PORADY**  
MOŻLIWOŚĆ ZAKUPÓW NA RATY



# Bank Spółdzielczy w Limanowej

34-600 Limanowa, Rynek 7  
tel. (018) 337 12 20, 337 22 60, 337 01 80  
fax. (018) 337 35 71

## **Świadczymy usługi:**

- **oszczędnościowo - depozytowe**
- **szeroko pojęte usługi kasowo-rozliczeniowe**
- **kredytowe**
  - **na działalność gospodarczą**
  - **preferencyjne**
  - **sezonowe**
  - **okolicznościowe**
  - **sprzedaż ratalna**
- **skarbca nocnego oraz sejfowe**
- **pośrednictwa ubezpieczeniowego**



**Oddział w Dobrej**  
34-642 Dobra 533  
tel./fax.(018) 333 00 04

**Oddział w Kamienicy**  
34-608 Kamienica 412  
tel./fax. (018) 332 30 11

**Oddział w Laskowej**  
34-602 Laskowa 486  
tel./fax.(018) 333 30 53, 333 30 04

**Punkt Kasowy w Słopnicach**  
34-615 Słopnice 984  
tel./fax.(018) 332 64 68



**F.P.U.H.**

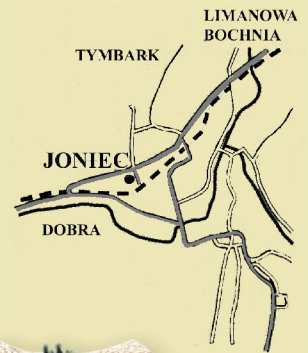
[www.joniec.pl](http://www.joniec.pl)

# JONIEC



## PRODUCENT

- ⇒ ogrodzeń
- ⇒ elewacji
- ⇒ donic



- ⇒ kostki brukowej
- ⇒ galanterii betonowej
- ⇒ pustaków betonowych



## PONADTO OFERUJEMY:

- ⇒ Profile PCV (ogrodzenia, pergole)
- ⇒ Środki do impregnacji betonu
- ⇒ Dysponujemy własnym transportem - samochód samowładowczy

TYMBARK 109, tel./fax (018) 3325-538, tel. 3325-390, 3340-755, e-mail: [joniec@joniec.pl](mailto:joniec@joniec.pl), [biuro@joniec.pl](mailto:biuro@joniec.pl)